

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Filipa b.  
Jutro: Bartłomieja.  
Pojutrze: Ludwika kr.

Grecko-katolickie:  
Ewplą.  
Fotwa.  
Maksyma p.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefona 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jeleni, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 12 m.  
Zachód „ o 6 g. 50 m.  
Barometr 767. Pogoda.

## Emigracja do Rosji.

Z Podwołoczysk donosi nam pewien wielce szanowny obywatel co następuje: „Wszystkie wsie położone nad granicą rosyjską, jak Hnilice, Hniliczki, Kozziary, Hototki, Lisiczyńce, Osuchowce, Klimkowce, Mysłowa, Zadnieszówka itp. są pod wpływem agitacji emigracyjnej do Rosji. Kapitan rosyjski na granicy suchej w okolicy Hnilic przyjmuje ludzi i po podpisaniu rewersu wysyła tychże w głąb kraju rosyjskiego. Przyjmowani są tylko ludzie familijni. Każdy parobek przychodzić musi albo z siostrą albo z kochanką, gdyż bez płci żeńskiej nie przepuszczają. Wszyscy sprzedają za minimalne ceny trzodę, zboża, odzież, a żydzi w niestychany sposób obdzierają ludzi z mienia i robią szalone interesy. Dwory pozbawione parobków nie mają sił roboczych do obecnych zasiewów. Manja emigracyjna opanowała nawet poważniejszych rolników. Nawet *teraz* asenterowani uciekają do Rosji. Rząd dotychczas nie przeszkadza wychodźtwa.“ O ile wnioskować można z listu powyższego, emigracja do Rosji została zorganizowana przez sprytnych agentów i władze rosyjskie postępują w tej sprawie oczywiście na podstawie jakiejś specjalnej instrukcji.

O powolnej emigracji ludu z nadgranicznych wsi galicyjskich do Rosji wiadomo nam już od dawna, od lat 10—12. Głównym powodem emigracji była znaczna różnica w cenach ziemi, istniejących u nas i w pogranicznych guberniach rosyjskich. Za grunt 5—6 morgowy, z którego u nas włościanin z rodziną zaledwie nędznie mógł się wyżywić, po sprzedaniu tegoż i przesiedleniu się do Rosji ten sam włościanin nabywał grunt 10—15 morgowy, na którym przy mniejszej stosunkowo w Rosji ilości podatków rządowych wcale dostatanio mógł żyć. O ile jednak wiemy, rząd rosyjski nie brał bezpośredniego udziału w tej emigracji. Prawdopodobnie polityka teraz się zmienia.

Wiadomość powyższą uzupełniają w sposób bardzo dobitny wiadomości, jakie znajdujemy w ostatnich numerach pism lwowskich i wiedeńskich. Według tych wiadomości prąd emigracyjny objął całą ludność ruską pow. zbarazkiego i złoczowskiego, która masami wychodzi do Rosji. Prawie z każdej gminy tych powiatów co nocy potajemnie uchodzi 5—10 rodzin z terytorjum austriackiego. Na granicy kapitanowie rosyjskiej straży granicznej przyjmują emigrantów i partjami na podwodach wysyłają ich w głąb Rosji. Pośród ludu ruskiego w Galicji krążą pogłoski, że kapitanowie rosyjskiej straży granicznej przyrzekają wszystkim chłopom galicyjskim, objawiającym chęć do emigracji, że w razie jeżeli wyemigrują z żoną i dziećmi, otrzymają nie tylko grunt, ale także wszystko to, co dawniej stanowiło własność wypędzonych z Rosji żydów. Wskutek tego wychodźcy zabierają ze sobą żony i dzieci. Zdarza się także, że jeżeli żona nie chce iść z mężem na emigrację, to chłop porzucają swe rodziny, a władzom rosyjskim przedstawiają inne kobiety jako swoje małżonki.

Ile w tych wiadomościach jest prawdy, a ile przesady, nie możemy na razie ocenić, sądźmy jednak, że obywatelstwo i inteligencja owych okolic powinni jak najusilniej, i nie odwołując się do żandarmów, zająć się zbadaniem rozmiarów i powodów tego ruchu i rezultaty swych badań podać do wiadomości publicznej.

## Z niwy fiskalizmu.

Z Kołomyi otrzymaliśmy obszerny list i podajemy treść jego, wcale osobliwej natury: Rozalja Hübler zamężna Bernhaut wydzierżawia — mniejsza na podstawie jakich Voraktów, — od lat dawnych corocznie od rządu pobór podatku konsumcyjnego od wina w Kołomyi. Podobnie wydzierżawiła ona w roku bieżącym pobór tego podatku. Jakim sposobem dyrekcja skarbowa dopuściła do tego, że Roza Hübler została dłużną skarbowi kilka miesięcznych rat czynszu dzierżawnego; co było powodem, że niezapłacone raty przewyższyły jej kaucję; dlaczego dyrekcja skarbowa zaraz po nieuiszczeniu pierwszej zaległej raty przez dzierżawczynię nie uznała jej za kontraktomną zwłaszcza, że jak mówią, ona jeszcze w maju br. oświadczyła niemożność wykonania kontraktu, nie mamy możności wyjaśnić. Zależy to od mniejszej lub większej sprężystości organów wykonawczych. Doświadczaliśmy jednak następującej procedury: Dnia 13. bm. zjawił się w handlach winnych respicjent skarbowy z asystencją, oświadczając, że będzie robić spis zapasów wina, od których podatek akcyzowy ma kupiec natychmiast złożyć, gdyż w przeciwnym razie piwnicę zapieczętuje. Kupiec ustępuje przed siłą, respicjent spisuje wino i zabiera się do pieczętowania piwnicy. Kupiec wskazuje mu artykuły z jednej stony łatwo zepsuciu ulegające, z drugiej zaś strony będące przedmiotem codziennej sprzedaży, które jednak tylko w piwnicy trzymać i w miarę potrzeby do handlu wynosić może. Wskazuje więc na zapasy sera ementalskiego, smalcu świńskiego, portera, rumu, octu, oliwy itp., tłumaczy, że innej piwnicy nie ma, do którejby mógł towary przenieść, błaga pana respicjenta, ażeby spisane zapasy wina dokąd zechce transferować, przedstawia mu, że tem postępowaniem naraża skarb państwa na nieuniknioną stratę, gdyż skarb będzie musiał zapłacić kupcowi odszkodowanie nie tylko za ewentualnie zepsute przez dłuższe zamknięcie w opieczętowanej piwnicy towary, ale nadto odszkodowanie za utratę zysków z powodu, że przez czas zamknięcia mu piwnicy sprzedaż zamkniętych artykułów będzie mu u niemożliwioną, zwłaszcza 15. sierpnia jako w dniu, w którym kilkunastutysięczna publiczność zamiejscowa, na odpuszcie zgromadzona, rozchwytałaby te zapasy.

Na wszystkie te argumenty dał respicjent kupcowi odpowiedź, że odnośne zarządzenie zostało przez magistrat *wybiegniane* 10. bm. Sposób ten ogłoszenia praktykowany wobec analfabetów, mógł doznać zmiany wobec ludzi, którzy się przyzwyczaili informować z gazet lub cyrkularzy, a nie latać po ulicach za pacholkiem, głoszącym zwykle psy pogubione. Ale mniejsza o to.

Respicjent pozostawił kupcowi jeszcze i inne wyjście, a to zapłacenie gotówką należności, przez niego *na miejscu obliczonej*. Tego sposobu wyjścia nie mógł kupiec użyć, bo *primo*, należność skarbową od całego zapasu wina w piwnicy została już dawno przez kupca przy ostampilowaniu awiza odbiorowego dzierżawczyni podatku zapłaconą, *secundo* nauczony praktykami podatkowymi w Kołomyi, kupiec niebardzo dowierzał ścisłości na miejscu dokonanego rachunku, a nie miał też pewności, kiedy, w razie pomyłki rachującego, otrzymałby napowrót zwrot nadwyżki zapłaconej, względnie zwrot całej zapłaconej sumy wobec tego, że należność tę już raz zapłacił, — *tertio*, a powód to najważniejszy, kupiec nie miał pod ręką wymaganą gotówki. Piwnica więc została *zapieczętowana*. Kupiec zrozpaczony pobiegł do starszego rady skarbowego, żądając pomocy. Niestety, otrzymał chłodną odpowiedź. „Należność musi być gotówką złożoną“. Nieprzyjęto nawet ofiarowanej przez kupca na tymczasowy depozyt książeczki wkładkowej kasy oszczędności. A natomiast dowiedzieli się kupcy, że dzierżawczyni jest obowiązana bezwzględnie

na każdą zapłaconą kwotę wydawać kupcom juksty, a nie poprzestawać jedynie na ostampilowaniu awiza. Faktem jest jednak, że odnośne władze nie zwracały uwagi w tej mierze przez całe dziesięciolecie, w którym Roza Hübler ten podatek wydzierżawiając, nie tylko nigdy nikomu jukstów nie wydawała, ale nawet takowych nie posiadała, a przecież przy kontroli powinien był ten brak przez odnośne władze być zauważonym. Nie uzyskawszy ratunku u najwyższej władzy miejscowej, telegrafowano do prezydum skarbowej dyrekcji we Lwowie, prosząc o zarządzenie najrychlejszego otworzenia piwnic. Mimo zapłaconej odpowiedzi telegraficznej nie otrzymano odpowiedzi.

Rezultat był taki, że jedna część kupców pożyczyla pieniądze na grube procenta, by zapłacić po raz drugi raz już zapłaconą dzierżawczyni należność, druga zaś część kupców, którym dla braku gotówki zapieczętowano piwnice, nie mogąc dysponować towarami w dniu największego odbytu, poniosła dotkliwie i prawie rujnujące straty. Towarzystwo kupców kołomyjskich zamierza dochodzić tej sprawy wyżej, bo przecież niepodobna, aby wśród ciężkich warunków bytu w dzisiejszych czasach, byli odpowiedzialnymi za nierzetelność arendarzy akcyzowych, którzy z tytułu urzędowego zaliczowania dochodów skarbowych powinni sami odpowiadać. Wszak już dość niesprawiedliwości bywało, jeżeli gminy musiały powtórnie płacić podatki defraudowane przez kolektorów.“

Mamy nadzieję, że p. Korytowski rozpatrzy ten wypadek, i nie dopuści krzywdy oczywistej.

## Wystawa przemysłu budowlanego.

Otwarcie wystawy nastąpi 29. bm. o g. 11. zrana. Do tego dnia mają być ukończone czynności przygotowawcze, a do dnia 2. września wszelkie roboty dekoracyjne z okazji zwiędzenia wystawy w tym dniu przez cesarza. To też w chwili bieżącej komitet wykonawczy, komisja instalacyjna i dekoracyjna pracują z gorączkowym pospiechem.

Jakkolwiek od powyższych terminów dzieli nas tylko kilka dni, to przecież dzięki dobrej organizacji komitetu roboty postępują prawidłowo i energicznie tak, że z dzisiejszego stanu rzeczy wnosząc, termin otwarcia wystawy nie zaskoczy komitet w robotach opóźnionych.

Powodzenie wystawy uważać już dziś można jako zapewnione. Do tej pory nadeszło 311 zgłoszeń, a z każdym dniem nadchodzą nowe, które co prawda przysparzają komitetowi nie tylko wiele pracy, ale i rozlicznych kłopotów, a to z tej przyczyny, że co do usytuowania pawilonów, ugrupowania przedmiotów, wyznaczenie i obliczenie miejsca, wreszcie co do ułożenia i druku katalogu zapadły już postanowienia przed kilku dniami. Komitet przyjmując nowe zgłoszenia po zamknięciu ustanowionego i po dwakroć przedłużonego terminu, robi jak łatwo pojąć, wielką ofiarę i dlatego też uwzględnia opóźnione deklaracje wyłączenie wystawców krajowych.

Wobec wielkiego nawału pracy jest dla komitetu wielce pożądaną pomoc ze strony samych wystawców, a w pierwszym rzędzie miejscowych.

Rozumiemy to życzenie komitetu i odzywamy się do przemysłowców i rękodzielników lwowskich, aby pospieszyli z pomocą przy urządzeniu wystawy w tych ostatnich dniach, nie tylko dla ułatwienia instalacji, ale i we własnym interesie, pilnując na miejscu ułożenia przedmiotów i urządzając wystawę poszczególnych przedmiotów tak, iż nie cym przeszcignąć się nie dali.

Trzeba bowiem wiedzieć, że wystawa



krajowi, rozumiejąc doskonale własny interes, dokładają wszelkich starań nie szczczędając kosztów i zachodów, aby wystawione przez nich rzeczy wpadały w oko nie tylko pod względem technicznym ale i estetycznym. Dość powiedzieć, że niemal wszystkie znaczniejsze firmy wysłały na miejsce wystawy swych zastępców i urzędników celem dopilnowania instalacji i dekoracji wystawionych okazów.

## II.

Szczegółowe uwagi co do samej wystawy odkładamy aż do czasu otwarcia, względnie do zupełnego ukończenia prac instalacyjnych. Na razie podajemy te spostrzeżenia, jakie dziś już następuje wystawa z punktu widzenia interesów krajowego przemysłu.

Z liczby 311 deklaracji przypada na miasto Lwów 110, na Kraków 20 (mało), na prowincję 85, na Bukowinę 30. Resztę w liczbie 66 zajmują firmy obce, między którymi jest atoli pewna cyfra wystawców polskich z Warszawy, Szląska, Poznań, Paryża itd. Z tych ogólnych cyfer widoczna jest znaczna liczebna przewaga po stronie wystawców miejscowych i w ogóle krajowych.

Co do przedmiotów wystawy, to z liczby ogólnej 365 zgłoszonych przedmiotów zbiorowych okazów przypada:

Na grupę I., obejmującą materiały i roboty budowlane 187 przedmiotów lub kolekcji.

Na grupę II., mieszczącą w sobie urządzenie w budynkach 70, na grupę III. (plany i projekta) 85, wreszcie do grupy IV. (szkolnictwo i literatura) zgłoszono 21 przedmiotów.

Grupa V., mająca pomieścić specjalną wystawę szkół dla przemysłu tokarskiego w Austrii zastąpiona będzie ekspozycją kilku szkół fachowych.

Na pytanie, jakie też przedmioty przypadają przeważnie na firmy obce możemy już dziś dać ogólną odpowiedź na podstawie przedłożonych dotąd deklaracji.

Większa część pozakrajowych przemysłowców wystawi także przedmioty, które u nas nie są artykułami fabrycznego wyrobu lub których produkcja nie jest jeszcze hurtowna i potrzeb krajowych nie zaspakaja.

Z przedmiotów pierwszego rodzaju wymieniamy: maszyny do obrabiania drzewa, przetwory chemiczne, wyroby z aluminium, fabryczny wyrób pilników, piece do topienia szlachetnych kruszców, dzwony, sztuczne kamienie, malowidła na szkle,

wyroby azbestowe, farby, wentylatory, reflektory, kasy ogniotrwałe itd.

Z artykułów i u nas produkowanych, lecz albo nie zawsze dorównujących obcym, lub też w małej stosunkowo ilości w handlu będących wymieniamy: wyroby z marmuru, z terrakoty, ozdoby z cementu i marmuru, większe konstrukcje metalowe, emalje, przetwory z asfaltu i surogatów, przyrządy do oświetlenia gazowego i elektrycznego, lampy, aparaty telegraficzne i telefony itp.

## III.

Wystawa o charakterze informacyjnym odda niewątpliwie dobre usługi naszym przemysłowcom, zaznajamiając nas z postępem techniki za granicami kraju, z drugiej strony pobudzając naszych producentów do wydoskonalenia towaru. Co się tyczy w szczególności przedmiotów u nas na szerszą skalę już wyrabianych, to wobec współudziału w wystawie naszych pierwszorzędnych i poważnych firm nie mamy potrzeby obawiać się rywalizacji z przemysłowcami zagranicznymi i spokojnie wyczekiwać możemy konkurencji. Żałować tylko wypada, że niewytłumaczona początkowo obojętność naszych przemysłowców i rękodzielników dla spraw wystawy, oddziaływała z razu ujemnie na akcję wystawową o tyle, że komitet licząc na znacznie większy współdziałanie krajowców, przyjmował obce zgłoszenia z wielką rezerwą i unikał reklamy, którąby sprowadzić mogła inwazją obcokrajowych wystawców. Dopiero w ostatnich tygodniach objawiać się zaczęła większa pochoćność u naszych przemysłowców i objawia się, acz nieco za późno, coraz widoczniej.

Do wiadomości naszych wystawców podajemy jeszcze sprawę nagród na tej wystawie. Komitet postępując w myśl odnosnych rozporządzeń władz państwowych wniósł prośbę do ministerstwa handlu o udzielenie medali państwowych i otrzymał już zawiadomienie, że pewną ilość w stosunku do liczby zgłoszeń wyznaczyć się mającą, otrzyma.

Wedle regulaminu, obowiązującego jury, rozdzielane będą medale państwowe przede wszystkim między wystawców krajowych, a tylko w tym wypadku, gdyby godnych tej odznaki nie stało, może sąd wystawowy obdzielić nimi firmy pozakrajowe. Dla współpracowników tych wystawców, którzy otrzymają nagrody państwowe, przeznaczył komitet listy pochwalne. Uważamy to postanowienie za sprawiedliwe. Jeżeli wystawca, bardzo często właściciel fabryki, mniejszego zakładu przemysłowego lub wreszcie warsztatu otrzyma medal państwowy,

to słuszną jest rzeczą, aby uzyskał i pomocnik jego uznanie, bo on to może przyczynić się najczęściej, a przynajmniej bezpośrednio do doskonałości nagrodzonego wyrobu.

Spodziewamy się, że listy pochwalne będą szlachetną pobudką dla naszych rękodzielników, nie mających prawie nigdy sposobności do pozyskania publicznego uznania i odznaczenia.

Każdy z wystawców otrzyma medal pamiątkowy, sporządzony z brązu przez p. Schindlera we Lwowie według projektu prof. Marconiego. Odciski medalu mieliśmy sposobność oglądać w biurze komitetu i przyznać musimy, że wykonanie prawdziwie artystyczne a oddające z całą wiernością piękną kompozycją, przynosi zaszczyt p. Schindlerowi i świadczy, że własnymi siłami można u nas wykonać rzecz, nie ustępującą w niczem tego rodzaju zagranicznemu utworom.

## Ernestyna Friedrichsen.

Sztuka malarska w Niemczech poniosła niedawno wielką stratę przez śmierć utalentowanej artystki rodzajowej, Ernestyny Friedrichsen, zmarłej w Düsseldorfie. Skończyła ona życie jak żołnierz na stanowisku, uległa bowiem silnemu atakowi serca, który przeciął pasmo jej życia w chwili, gdy stała przed stalugami z paletą i pędzlem w ręku, wykończając zamówiony obraz „Burza w zatoce morskiej“ do galerji wielkoksiażęcej. Ernestyna Friedrichsen urodziła się w Gdańsku w dniu 29. czerwca 1824 r. Pochodziła ona z zamożnej mieszczańskiej rodziny, od wieków już osiadłej w tem mieście. Bardzo wielu z pomiędzy jej przodków pełniło obowiązki rajców miasta, a nawet kilku z nich było powołanych na godność burmistrzów. W archiwum domowym Friedrichsenów znajdują się podobno własnoręczne pisma i nadania królów polskich, o czem zmarła lubiła często głośno mówić. Uważała się ona zawsze za Niemkę, była atoli gorąco przywiązana do swego rodzinnego masta, szczerze kochała jego przeszłość i wszystko to, co tylko jaki taki ma z takową związek. Rys ten jej usposobienia odbił się nawet w jej dziełach, gdzie jako temat najchętniej opracowywany przez nią widzimy sceny rodzajowe, zaczerpnięte z życia rodzinnego Kaszubów, osiadłych nad brzegami szarego Bałtyku.

Przy końcu piętego dziesiątka lat naszego stulecia przeniosła się ona na mieszkanie z Gdańska do Düsseldorfu, celem kształcenia się w malarstwie pod kierunkiem profesora artystki-malarza, Marji

## U sułtana marokańskiego.

Ścierające się obecnie wpływy zachodnich państw europejskich i rozruchy wojenne w Maroko, zwróciły powszechną uwagę na ten kraj mało znany; z tego względu sądzimy, że obrazowy urywek z podróży słynnego pisarza francuskiego, charakteryzujący niektóre zwyczaje miejscowe i okolice, może być interesującym dla wielu czytelników.

\* \* \*

...Około czwartej przed wieczorem niezmiernie równina raz jeszcze otworzyła się przed nami, istne morze traw splełanych, jęczmienia i kopru kwitnącego — równina fezańska. Zdała, stary Atlas opasuje ją swymi białymi, połyskającymi od śniegu wierzchołkami...

Przechodzimy jeszcze dwie mile drogi i nagle, wychylając się z załomu skały, urwanej jak kulisa teatralna, zjawia się przed nami miasto święte...

Ale naprzód spostrzegamy tylko linję, białą, jak śnieg Atlasu, pod wpływem bezustannych mirażów chwiejącą się i ruchomą — to wodociągi, oświadczają nam przewodnicy, doprowadzające wodę do ogrodów sułtana.

Następnie ten sam załom skały, cofający się coraz więcej, odkrywa przed nami wielkie, szare szańce, najeżone ogromnymi wieżami ciemnymi. Ze zdziwieniem spostrzegamy ten Fez tak ponury, leżący wśród równiny zielonej, gdy wyobrażaliśmy go sobie zupełnie białym, położonym na piaskach. Prawda, ma on powierzchność dziwnie smutną; ale patrząc nań zdała, otoczonego świeżą wesołą roślinnością, nie chce się wierzyć, że jest to owe niedostępne miasto święte, i oczekiwanie nasze rozwiewa się... Wszakże, spokój okolicy wywiera

powoli pewne wrażenie; wydaje się, że jakiś ciężki sen ogarnął to miasto wielkie, pozbawione kolei żelaznej, karet, powozów, nawet dróg i mające tylko kręte w trawach ścieżki, po których w milczeniu posuwają się powoli karawany.

Po raz ostatni obozujemy w miejscu, zwanem Ansala-Faradzi, o pół godziny drogi od zębanych wałów. Jutro wejdziemy uroczyscie, gdyż wszystkie orkiestry, wojska i ludność wraz z kobietami otrzymały rozkaz wyjścia na nasze spotkanie.

\* \* \*

Następnego dnia budzimy się pod niebem ciężkiem i czarnem, grożącym lada chwila potokami wody.

Ostatni ten poranek w obozie jest więcej ożywionym, niż poprzednie. Uroczyste wejście wymaga wielkich przygotowań; potrzeba wydobyc z naszych skrzynek uniformy galowe, nasze błyskotki, ordery i kazać wyczyścić strzelcom naszym broń i rzędy końskie.

Marszruta, opracowana wczoraj wieczorem w namiocie ministra, zakomunikowana nam została dzisiaj podczas śniadania; rozumie się, nie będziemy postępowali w nieładzie, według własnej woli, ale w ordynku, czwórkami, w cztery szeregi i ściśle pod linją, jak na paradzie wojskowej. Stosownie do prośby sułtana, przysłanej nam wczoraj wieczorem, siądziemy na konie punkt o dziesiątej, ze względu, że przybywając wcześniej, mogliśmy sprawić pewne zamięszanie w nabożeństwie porannem, lub zepsuć wielką modlitwę południową, gdybyśmy przybyli za późno.

Dla dosięgnięcia bram Fezu pozostaje nam trzy kwadransy marszu krokiem wolnym.

Po dziesięciu minutach drogi, miasto, którego zaledwie część widzieliśmy dotychczas, odkrywa się w całości. Jest ono rzeczywiście wielkie i z po za wysokich murów czarnych, przewyższających je, nad którymi panują stare wieże me-

czetów, wygląda uroczyście. Zastłona ciemnych chmur rozdarła się nad nami i dozwala nam widzieć śniegi Atlasu.

\* \* \*

Zaczynamy wstępować w tłum ludzi przybranych w siwe burnusy z kapturami. Przyglądają się nam, i w miarę, jak postępujemy, idą za nami; ale twarze ich są obojętne, bez wyrazu, niepodobna wyczytać z nich ani sympatii, ani nienawiści. Wszystkie usta są zamknięte, jak dziś zresztą, senne milczenie ciąży nad tym ludem, nad miastami i krajem całym, jeżeli ich tylko nie ożywia ruch i zgiełk chwilowy.

W tem oto pokazuje się nieskończona kolumna jazdy, mająca stanowić naszą wartę honorową. Kawalerzyści wyglądają świetnie, w kostjumach doskonale dobranych do rzędów koni: na siodłach zielonych kaftany różowe, na żółtych fioletowe, na pomarańczowych błękitne. Drapujące ich w malownicze fałdy, musliny przezroczyście, łagodzą harmonijnie jaskrawość kolorów i czynią z nich postacie prawie białe. Ich podwójny szereg tworzy rodzaj imponującej alei, szerokiej na trzydzieści metrów. Głowy ich i łby koni, zwrócone ku nam, pozostają nieruchome, gdy tymczasem za nimi szary tłum porusza się falisto, w milczeniu i postępuje za nami, jak gdyby pociągany jakim magnesem, wzrasta, rozszerza się. Są pomiędzy nimi piesi i na koniach, tam znowu trzy lub cztery osoby siedzi na jednym mule; ojcowie prowadzili swe dzieci, które czepiają się ich burnusów, lub wieszają się na szyjach osłów lub mułów. Uprawny i miękki grunt tłumi ich kroki, usta ciągle nieme, oczy tylko spoglądają na nas. Całość przedstawia dziwny obraz milczenia, przybranego niekiedy rzeniem koni, szmerem płaszczów i oddechem tłumów. Od czasu do czasu deszcz na kilka sekund spada na nasze głowy i wstrzymuje się nagle, uniesiony przez wiatr, gromiąca ulewa nie może zdecydować się i sklepienie

Wiegmana. Tam zawiązała ona stosunki z całą ówczesną kolonią artystyczną düsseldorfską; bliskie zwłascza łączyły ją węzły przyjaźni koleżeńskiej z Hermanem Stilke i Karolem Schonem. Przejęła ona od nich sposób traktowania i wyzyskiwania perspektywy, przy współudziale ich wyzwoliła się z pod zbyt wielkiego manieryzowania swych postaci, na czem dotychczas jej obrazy wiele traciły. Odtąd pędzel jej stał się więcej indywidualny i samoistny oraz z każdym rokiem coraz więcej stawał się silniejszym, zdobywając sobie prawie szturmem krytykę i publiczność. Z obrazów, które powstały w epoce do roku 1874, wymienimy tutaj najlepsze, a mianowicie: „Polscy flisacy“ w muzeum w Monachjum. „Stary kościół na Mazurach“, „Wyjazd za morze“, „Naprawianie sieci“ i wiele, wiele innych.

W r. 1874 odbyła wycieczkę artystyczną do Włoch i Holandji, by się zapoznać osobiście z arcydziełami mistrzów dawniejszych. Zajęła ona jej trzy lata i po powrocie z takowej zauważyć było można, że pędzel jej jeszcze więcej wyszlachetniał, ale oprócz tego nastąpiło pewne wyczerpanie twórczości. Obrazy jej pojawiają się coraz rzadziej, ale za to odznaczają się nadzwyczajną poprawnością rysunku, drobiazgowym wykończeniem i dziwnie umiejętnym zachowaniem światła i perspektywy.

Z tych czasów powszechnie za najlepszy uważany jest „Warsztat tkacki w Amsterdamie“ oraz „Wnętrze bóżnicy“.

Spuścizna artystyczna po zmarłej jest bardzo obfita. W tece jej znajduje się mnóstwo szkiców i rozpoczętych prac, które odznaczają się niepomierną wartością.

## KRONIKA.

„Thaddäus Kosciuszko und sein Kampf für Polen“. Pod powyższym tytułem zamieściła wolnomysłna demokratyczna *Frankf. Ztg.* w fejletonie w 3 numerach obszerną rozprawę, napisaną przez dr. Emila Neuburgra z Frankfurtu. Przeczytaliśmy ją z najwyższym zadowoleniem i stwierdzamy na chlubę autorowi, że cała rozprawa jest prawdziwą apoteozą naszego największego bohatera narodowego, napisaną na podstawie prawdy historycznej. Autor nie ma słów na uczczenie wielkości charakteru, patriotyzmu i wysokich zdolności wojskowych bohatera z pod Dubienki i Raclawic, prostuje fałsz historyczny, jakoby Kościuszko zdobył się pod Raclawicami po przegranej bitwie na rozpaczliwe słowa „Finis Poloniae“, i stara się wreszcie nieudanie powstania Kościuszkowskiego i w ogóle rozbiory Polski usprawiedliwić niekorzystnym położeniem politycznym Polski i zdr-

nieba pozostaje ciemne. A tam, dalej, mury Fezu zarysowują się coraz wyraźniej na horyzoncie i widokiem swym przypominają Damiettę lub Stambuł.

Wśród tych tysięcy szarych, brudnych i dziurawych burnusów, wśród tych tysięcy postaci uporczywie w nas się wpatrujących, po za płotem jazdy, spostrzegam człowieka z białą brodą, siedzącego na chudym mule, pięknego jak bożek, z oczyma gorejącymi płomieniem. To brat sułtana, w płaszczu wytartym, wmieszał się w tłum najuboższych ludzi. W Maroko uważają to za rzecz naturalną: sułtanowie z powodu wielkiej liczby żon ich ojców, mają wielu braci i sióstr, którym niepodobna nieraz zapewnić bytu wygodnego, zresztą dla wielu z tych potomków Proroka religijne marzenia wystarczają do wypełnienia życia i dlatego chętnie żyją oni w ubóstwie i dobrowolnie pogardzają wygodami.

Wtem ściana kawalerji białej ustępuje miejsca drugiej ścianie jaskrawo-czerwonej, odbijającej wyraźnie od jednostajnego szarego tłumu; rzekłbyś struga krwi, ciągnąca się aż do bramy miasta. Jest to piechota sułtańska, którą jakiś eks-pułkownik angielski, pozostający w służbie marokańskiej, ubrał na wzór sipajów indyjskich. Biedacy ci, zrekrutowani Bóg wie skąd, po większej części murzyni, śmiesznie wyglądają w tym kostjumie. Ich nagie nogi występują jak czarne kije ze szkarłatnych fałdów pantalonów; po tych wspaniałych kawalerzystach wyglądają strasznie nędznie, widziani zaś z bliska sprawiają wrażenie małych uzbrojonych. Całość jednakże przedstawia się niezłe; ich długa linja czerwona, sięgająca tłumowi szarego, dodaje tej olbrzymiej masie wiele rozmaitości.

Piotr Loti.

(Dokończenie nastąpi.)

dliwymi zamachami państw ościennych na całość nie-szczęśliwego narodu. Za pełną podniosłych myśli pracę tę należy się autorowi szczerze uznanie. Także *Frankf. Ztg.* należy się uznanie, że pracy tej udzieliła gościnności w swych łamach.

**Afrykańska spiekota** dokucza ludziom osobiście w mieście. Wczoraj zrana z oddziału obrony krajowej, wracającej ze strzelnicy do kwater w cegielni Menkesa, padło kilkunastu a na Akademickiej ulicy dwóch żołnierzy. Litościwie kobiety odcuciły ich octem i winem, a kapitan kazał ich odwieść fiakrem do kwater. Szczęściem *że manewry cesarskie stanowczo zostały odwołane.* Zarządzono też ulgi w ćwiczeniach dywizyjnych. Słońce pali płomieniem.

Wojska, skoncentrowane chwilowo we Lwowie, rochodzą się dzisiaj do swych garnizonów.

**Kasa chorych m. Lwowa.** Przychody w lipcu wyniosły z saldem za czerwiec 7084 zlr. 8½ ct., rozchody 5228 zlr. 34 ct. Saldo na sierpień 1855 zlr. 74½ ct. Chorych zgłosiło się 573. Z tych odesłano do szpitala 30. Zmarło 7. Wyzdrowiało 441, pozostało w leczeniu 95. Ogólny stan członków w d. 31. lipca 8081 a to mężczyzn 6524 a kobiet 1557. Z porównania stanu chorych z lipca 1891 wynika, iż w lipcu br. zachorowało więcej o 16, umarło więcej o 6, do szpitala odesłano więcej o 5 a natomiast gdy w lipcu 1891 na 557 chorych wyzdrowiało 137 to w lipcu br. 441. W sierpniu zwiększa się stan chorych, przyczynia się do tego *krucawa biegunka, grasująca głównie między biedniejszymi robotnikami, a źródłem tejże powstania „Pasieki.“* Wybrano komisję mającą do 8 dni przedstawić zarządowi trzech kandydatów na posadę buchaltera.

**Z listy członków** „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“ wymieniamy w dalszym ciągu nazwiska: arcyb. Isakowicza, prezydenta Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyńskiego, radców dworu Krzaczkowskiego, Settiego i Seferowicza, dyrektora domen i lasów Głanza, starszych inżynierów namiestnictwa Stahla i Hawryszkiewicza, dyrektora Wagnera, starszego zarządcy wojskowego Lembergera itp.

**W komisarjacie** śródmieścia dyetarjusz Leon D. otworzył w niedzielę dobranym kluczem kasę, w której się znajdowało 265 zł. 25 ct. i pieniądze należące do kasy chorych, zabrał je i zginął bez wieści.

**Mianowania.** P. Józef Gottsonner, asystent urzędu loteryjnego, został mianowany oficjałem tegoż urzędu we Lwowie.

**Ks. arcybiskup** Izaak Issakowicz, były proboszcz stanisławowskiej parafji ormiańskiej, obchodzić będzie we Lwowie w dniu 27. sierpnia br. 10-letnią rocznicę objęcia władzy biskupiej nad archidiecezją ormiańską.

**Inspektorem pożarnym** powiatu stanisławowskiego zamianował wydział rady powiatowej p. Oswalda br. Potockiego.

**W Zakopanem** do 4. bm. bawiło 1268 osób.

**Ostrożnie z ogniem.** W dalszym ciągu jesienno-sezonu pożarów podajemy ze Stryja korespondencję, która w każdym razie zasługuje na baczniejszą uwagę. Dnia 20. bm. o g. wpół do 6. wieczorem, na Łanach dolnych z powodu nieostrożności powstał pożar, który nadzieje kilku gospodarzy lepszej doli, przez zebrane płony, obrócił w niwec. Spaliło się kilkanaście budynków gospodarskich pełnych zebranego plonu. Strata z tego powodu jest bardzo wielka. Ponieważ Stryj niema wieży strażniczej, przeto ogień swobodnie zawsze się rozszerza, bo straż ogniowa przybywa na miejsce pożaru dopiero, gdy zostanie uwiadomiona przez dzieci. Jednemu bednarzowi, który za pożyczone pieniądze narobił sobie zapasu towarów na jarmark, i nazajutrz miał z nim wyruszyć w drogę, spłonął dom, a naczynie rozebrano mu „do ratunku“ tak, że stracił cały prawie towar.

**Obudowanie fabryki żelaznej w Ottynii.** *Kurjer Stanisławowski* donosi w korespondencji z Ottynii: „Mury fabryki żelaznej wznoszą się szybko w górę. Rozmiary pojedynczych oddziałów, grubość murów, wielkość rozmiarów żelaznych już postawionych, okien i drzwi bram, wskazują jaki gmach stanie niebawem na zwęglonych gruzach.

Lejarnia, której konstrukcja ma być urządzoną podług najnowszych zdobyczy technicznych, wznosi się najpierwsza i ma być w krótkim czasie oddaną do użytku.

Budowę kieruje znany powszechnie inżynier pan Katzenellenbogen, który też objął kierownictwo fabryki jako nowy dyrektor.

Warsztat reperacyjny mechaniczny został tymczasowo urządzony w jednym z oddziałów fabryki wyrobów drzewnych, w której ustawiają się nowo-sprowadzane lub odnawiane maszyny.

*Kurjer Stanisławowski* dodaje do powyższego opisu słuszną uwagę, że fabryka ottynijska pod wzglę-

dem urządzenia maszynowego i administracji należała do pierwszorzędnych w Galicji, a pod względem prowadzenia interesów handlowych, do rzetelnych firm.

**Na kolei warszawsko-wiedeńskiej** zdarzyło się w nocy na 20 bm. wykolejenie kilkunastu wagonów towarowych wskutek pęknięcia osi. Zginął przytem hamownik Rosiński.

**Deputacja.** Na poufnym posiedzeniu rady miejskiej w Czerniowcach wybrano na delegatów do Lwowa, którzy mają wyrazić hołd cesarzowi: prezydenta miasta, czterech radców miejskich, oraz — jako przedstawicieli narodowości — dra Rotta i sekretarza rady sądu kraj. Morariu. A gdzie oficjalni przedstawiciele narodowości polskiej i ruskiej? zapytuje słusznie czerniow. *Gaz. Polska.*

**Sprzeniewierzenie.** Kasjer banku „Bukowiner Boden-Credit-Anstalt“, Jakób Stier ułotnił się z Czerniowiec. Dotychczas wykryto niedobór 12.000 zlr.

**Cholera** wzmagą się w samym Petersburgu. Dnia 17. bm. zachorowało tam według urzędowego wykazu osób 60, wyzdrowiało 19, zmarło 22.

Stanisławowska rada powiatowa uchwaliła zakupić 7 beczek karbolowego kwasu do rozdania wraz z kwotą 300 zlr. między najuboższą ludność powiatu, dla przeprowadzenia desinfekcji powiatu stanisławowskiego. Budowa szpitala cholerycznego w Stanisławowie w tym tygodniu ukończoną zostanie. Barak ten buduje się na miejskim gruncie za ementarzem — pomieści 20 chorych, a kosztować będzie około 1200 zlr.

**Szczyt praktyczności!** Urząd gminny w Sołotwinie buduje szpital choleryczny... na ementarzu.

**Znowu ofiara Białej.** Józef Bel, lat 64, rodem z Ruchowy, a tu, w Tarnowie, na Zabłociu zamieszkały, podczas kąpieli dnia 18. bm. utonął i dopiero nazajutrz zwłoki jego odszukano i do miasta przywieziono.

**Gmach państw. szkoły przemysłowej** we Lwowie zwiedziła w sobotę komisja ministerjalna i zbadawszy nowo dokonane adaptacje sal, w których mają być pomieszczone warsztaty stolarskie i ślusarskie, uznała lokalności jako zupełnie odpowiednie celowi. Otwarcie szkoły nastąpi 15. września.

**Samobójstwo.** Wczoraj około g. 5. zrana obwiesił się w szkole izraelskiej pod l. 1. przy ulicy Owocowej jakiś wiekowy izraelita, żebrak.

**Utonął** w stawku na tzw. Stillerówce lakiernik Wincenty Kisz, żonaty, ojciec czworga dzieci.

**Zmarli.** Ks. Teofil Sozański gk. proboszcz w Pałucku zmarł 13. bm. w 74 roku życia a 44 r. kapłaństwa.

**Prof. dr. Ottomar Novak**, znakomity paleontolog czeski, profesor zwyczajny geologii i paleontologii w uniwersytecie czeskim w Pradze, członek nadzwyczajnej akademii nauk i członek Towarzystwa naukowego, zakończył żywot w końcu lipca rb., w wieku lat 41. W osobie Novaka nauka straciła nadzwyczaj uczonego i pilnego badacza, który pozyskał sobie głośne imię nie tylko w kraju ojczystym, ale i zagranicą. Novak urodził się w Królowym Hradcu w r. 1851. Studja swe gimnazjalne i uniwersyteckie odbył w Pradze, gdzie po skończeniu nauk medycznych i filozoficznych otrzymał godność doktora filozofji. Pierwotnie pracował jako asystent geologii i paleontologii przy muzeum czeskim, potem od r. 1879 był asystentem mineralogji i geologii przy prof. Krejczim w politechnice czeskiej, zaś od r. 1882 docentem, a później profesorem nadzwyczajnym geologii i paleontologii w uniwersytecie, gdzie po śmierci prof. Krejczego został profesorem zwyczajnym. Po zgonie uczonego francuskiego, Joachima Barranda, który wiele lat poświęcił badaniu geologicznemu Czech, zbiory jego dostały się muzeum czeskiemu, a kustoszem ich mianowano prof. Novaka. Zmarły pisał wiele prac naukowych po czesku i po niemiecku, które zyskały mu znaczenie w świecie naukowym. Zapalenie płuc położyło kres żywotowi człowieka uczonego, pilnego, pełnego zapalem badacza i szlachetnego patrioty czeskiego.

**Cholera nostras** wybuchła, jak donosi *Diło*, w Dalijowie koło Halicza. Sprowadzony ze Stanisławowa lekarz dr. Czesnak skonstatował cholere swojską. Dotychczas umarło 10 ludzi. Żandarmi w nadmiernym zapale przy wykonywaniu przepisów sanitarno-policyjnych zakazują ludziom — kwasieć ogórki na zimę!

**Pastwą płomieni** padło 15. bm. starożytne miasteczko Mozyr gub. mińskiej. Pożar wybuchł około południa i w ciągu kilku minut objął prawie całe miasteczko. Zginęło w płomieniach dużo bydła i kilkanaścioro ludzi. Parę set rodzin pozostało bez dachu.

**Wezwanie do powrotu do kraju.** Następujące osoby, przebywające za granicą, wezwane są do powrotu przez władze rosyjskie, pod skutkami wynikającymi z 326 i 327 kod. karnego: Jan Piotrowski 29 lat, Franciszek Kwiatkowski 26 lat, Franciszek Markowski 26 l.,

Marjanna z Zawadzkiej Piotrowska 26 l., Kornel Uruch 63 l. i żona jego Julianna 41 l., oraz synowie: Jan 34 l. i Dawid 31 l., oraz córki: Wilhelmina 42 l., Julianna 40, Anna 35 i Augusta 21 l., Julian Rykowski 57 l., Stanisław Pawłowski 29 l., Piotr Wolgemut 52 lat, Michał Malinowski 34 lat, Klemens Żeglarski 44 lat.

**Żywa pochodnia** Z pow. oszmiańskiego donosi *Kurj. Warsz.*: „Straszny wypadek zdarzył się niedawno około wsi Zalesie. Kilku pastuszków, wyjechawszy na nocleg z końmi, rozłożyło ogień w lasku, niedaleko drogi pocztowej. Znajdująca się między niemi kilkuno-stoletnia dziewczynka, Olesia Radzikiewiczówna, zbliżyła się tak do ogniska, iż zapaliła się na niej spodniczka. Dziewczyna, zamiast ją ugasić na miejscu, zaczęła z krzykiem biec w kierunku gościńca, a w ten sposób pędząc pod wiatr, dopomagała niebacznie do swej zguby. Plomienie ogarnęły wkrótce całą jej postać. Towarzysze zamiast nieść ratunek, stali oniemiałi z przerażenia. Niezszczęśliwa, pozbawiona ratunku, padła wreszcie zemdlona, a wkrótce w strasznych męczarniach wyzionęła ducha.“

**Spalony.** O strasznym wypadku donoszą z Sosnowic. D. 11. bm. członek komory, p. Bielokow, w asystencji urzędnika tejże komory, p. Gębarzewskiego, dokonywał rewizji towarów, nadeszłych z Prus, między którymi znajdowały się też cysterny żelazne z kwasem siarczanym. Dla przekonania się o zawartości cysterny, poleciono robotnikowi Łuszczykowi wejść na wierzchość cysterny i odrubować zamykający ją gwint, co też Ł. miał uskutecznić. Naraz rozległ się przeraźliwy okrzyk. Obecni ujrzeni z przerażeniem, że z cysterny bije formalna fontanna gryzącego płynu i instyktownie od niej odbiegli poniosłszy bardzo małe oparzenia, lecz ze zniszczeniem do szczętu ubranie. Strasznie poparzony Łuszczyk, wydając nieludzkie jęki zdołał zsunąć się z cysterny, życie jego jednak jest w niebezpieczeństwie. System transportowania, kwasu w cysternach żelaznych jest stosowany od bardzo dawna i nigdy nie było przytem żadnego wypadku. W danym razie zdaje się, że cysterna musiała być za bardzo napełniona, a gaz, który się wywiązał pod działaniem promieni słonecznych, spowodował wytrysk kwasu.

**Obronca Szypki Sulejman pasza** zmarł 11. bm. w Bagdadzie. Urodzony w Stambule w r. 1838 wstąpił w szesnastym roku życia do wojska i odznaczył się w walce z Czarnogórcami i na Krecie. W r. 1875 mianowany generałem dywizji, walczył zwycięsko z Serbami, zaś w dwa lata później objął naczelne dowództwo w Rumelii. Wsławił się wówczas śmiałym pochodem przez Czarnogórę do Albanii i bohaterską obroną wawozów Szybki. W dalszym toku walki był Sulejman-pasza komendantem armii naddunajskiej i bałkańskiej. Skutkiem intrygi pałacowej odwołano go jeszcze przed ukończeniem wojny i stawiono przed sądem wojennym, który go w grudniu 1878 r. skazał na utratę stopnia i 15 lat twierdzy. Ułaskawiony następnie, wysłany został na wygnanie do Bagdadu, gdzie po trzech latach choroby życie zakończył.

**Ciele i hymen.** W Zevenaar, w prowincji Guel-dre, przed urzędnikiem stanu cywilnego stało dwoje narzeczonych, oczekując na błogosławieństwo kościelne. Nagle, matka narzeczonej wstaje i oświadcza, iż nie da swego pozwolenia, jeśli rodzice pana młodego nie zobowiążą się pod przysięgą, że dadzą nowożeńcom w posagu... ciele. Kategorieczna odmowa była odpowiedzią na to oświadczenie i orszak weselny z niczem musiał wycofać się z kancelarii parafjalnej.

**Zamurowany.** Z Wartsbergu w Tyrolu donoszą o następującym okropnym wypadku. Przy czyszczeniu i naprawianiu pieców w fabryce żelaza firmy Vogel został przez niebaczność robotnik Pacher zamurowany. Dopiero po dwóch dniach spostrzeżono jego brak. Natychmiast zagaszono ogień i wydobyto z rury przewodowej zwęglone już zwłoki Pachera. Wyrwane cegły świadczą, że niezszczęśliwy czynił rozpaczliwe ale bezskuteczne usiłowania, by się wydobyć z rury. Wdrożono w tej sprawie śledztwo sądowe.

**Spiewaczki po tingel-tanglach** w Belgradzie opuściły gromadnie stolicę Serbji i udały się do Zemlina. Stało się to wskutek nalegań pań serbskich, które zgorszzone tem, iż mężowie ich tracili po podobnych zakładach czas i pieniądze, zwróciły się do policji z żądaniem, aby podobnie wesołe zakłady zamknięte zostały. Policja nie mogła spełnić tej prośby, wydała tylko rozporządzenie rozciągnięcia nad damami tingel-tanglow kontroli, która zmusiła je do gromadnej emigracji z miasta.

**Dzieje listów.** W jednym z miast wirttembergskich zadano uczniom w szkole, jako temat wypracowania: „List do brata, ojca itp., donoszący o czyjejś śmierci, lub wogóle o jakimś nieszczęściu“. Dla nada-

nia wszelkich pozorów rzeczywistości tym młodocianym tworam, pozwolono listy powkładać do kopert i podadresować. Inspektor szkoły, wzięwszy je do przejrzenia, przez nieuwagę zostawił na biurku miejscowego proboszcza. Sługa myśląc, że to korespondencja księdza, odniósł wszystkie na pocztę i listy rozleciały się po szerokim świecie, niosąc żalobne wieści.

**Tragiczny wypadek przy pracy.** W dniu onegdajszym w zakładach bawełnianych Tow. akcyjnego L. Geyera w Łodzi, w oddziale „szarpaczy“, wybuchł pożar wskutek zatkania się bawełny na maszynie. Pożar niebawem ugaszono. Podczas niego śmiertelnym poparzeniem uległa robotnica. Stojąc przed maszyną, nie spostrzegła ona tłącej się bawełny, która niebawem wybuchła płomieniem. Poparzona padła na ziemię. Tymczasem płomienie objęły leżące na podłodze stopy bawełny i ubranie leżące. Na krzyk jej wpadło kilku robotników z sąsiedniej sali. Pomimo gryzącego dymu i ognia, z narażeniem własnego życia wydobyto ją z płomieni i wyniesiono na salę. Przybyły niezwłocznie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy i polecił odwieść do szpitala, gdzie w dniu następnym rano w strasznych cierpieniach umarła. Przy ratowaniu towarzyszy kilku robotników uległo ciężkim poparzeniom.

**Otrucie arsenikiem.** Z Brux donoszą, że d. 16. bm. zmarł tamże 43-letni szewc Ferdynand Geier i jego 55-letnia żona Katarzyna w skutek otrucia arsenikiem. Otrucie to było zupełnie przypadkowe. Stara, krótkowidząca teściowa Geiera gotując obiad przygotowywała knedle i zamiast soli wysypała do ciasta arseniku, który przed kilkoma dniami Geier sprowadził celem wytrucia szeszurów. Knedle te spożywała cała rodzina. Pierwszy objawił znaki otrucia pies, który wkrótce zdechł. Zaalarmowani tem Geierowie wezwali lekarza, lecz było już zapóźno. Tylko stara teściowa, mimowolna truciicielka, która najmniej zjadła owych knedli, została utrzymaną przy życiu.

**Szkatułki hrabiny.** Od dwunastu lat prowadził były sekretarz ambasady hr. d'Hauterive proces przeciw swojej małżonce, z domu pannie Staal, siostrze rosyjskiego ambasadora w Londynie. Hrabia zaślubił bez majątku piękną Rosjankę, która była damą honorową w. księżny Heleny i zaspakajał przez wiele lat jej najkosztowniejsze zachcianki. W r. 1879 zachorował on ciężko i dał swojej żonie piśmienne pełnomocnictwo do zarządzania majątkiem. Gdy jednak wbrew nadziei wyzdrowiał, spostrzegł, iż z jego majątku 900.000 franków znikło bez śladu i że żona wszystko, co mogła, przepisała na swoje imię. Hrabia był na wół zrujnowany, a gdy wszelkie przedstawienia nie skutkowały, oddał sprawę do sądu. Sądy skazały hrabinę w r. 1885, 1886 i 1890 na wydanie zebranego majątku. Sądowe wyroki nie pomogły. Hrabina żyła tak skromnie, że woźni sądowi nie mogli u niej nic zasekwestrować. Dopiero przed rokiem dowiedział się hrabia, iż jego żona w Comptoir d'Escompte deponowała dwie szkatułki i że te znajdują się u likwidatorów zbankrutowanego instytutu. Hrabina twierdziła, iż w szkatułkach znajdują się poufne papiery i nie pozwalała na ich otwarcie, mimo nalegania ze strony rosyjskiego konsula w Paryżu. Hrabia zwrócił się wówczas do cara, ale ten oświadczył, iż w sprawy prywatne mieszczą się nie chce. Gdy i pośrednictwo Giersa, który był świadkiem przy ślubie hr. d'Hauterive, nie skutkowało, wyjechał hrabia w trybunale apelacyjnym pozwolenie na otwarcie szkatulek w obecności najstarszego radcy trybunału. Rzeczywiście w szkatułkach znaleziono tak, jak hrabina podała, obszerną korespondencję, srebrne łyżeczki, próżne pudełka bez kosztowności, a nawet grzebień, ale pod tem wszystkim znaleziono także 600.000 franków w papierach wartościowych. Sąd na razie przyznał hrabiemu przez czas trwania procesu rozwodowego 20.000 franków w gotówce i 15.000 franków rocznej renty, a hrabinie 6.000 franków rocznej renty. Podobno ambasador Staal dokłada wszelkich starań, aby rzecz załagodzić i zapobiedz publiczny skandalowi, który dla niego, już ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, mógłby pociągnąć niemiłe następstwa.

**Surowe kary** zastosował sąd trzemeszeński przeciw uczniom tamtejszej szkoły uzupełniającej, którzy dopuścili się różnych wykroczeń i jawnego nieposłuszeństwa wobec swych nauczycieli. Dwaj uczniowie, którzy za nauczycielami rzucali kamieniami, otrzymali każdy po 9 miesięcy więzienia, główny sprawca rozruchów 6 miesięcy, 3 inni uczniowie po 3 miesiące; dwaj uczniowie, którzy nie usłuchali rozkazu nauczycieli, aby udali się do domu, ale odpowiedzieli hardymi słowami, otrzymali 3 względnie 1 miesiąc więzienia. Nadto jeden z uczniów otrzymał 2 tygodnie, a 3 innych po 3 dni więzienia.

**Wspólna śmierć.** Z Tryestu donoszą, że w morzu koło Monfalcone znaleziono dwa trupy związane razem. Byli to pewien urzędnik Lloyd'a austriackiego i żona je-

dnego z jego kolegów, którzy oddawna mieli ze sobą stosunek miłośny, a postanowiwszy umrzeć razem, udali się do Monfalcone i rzucili się razem do morza.

**Stuletni jubileusz** ustanowienia katedry języka czeskiego w uniwersytecie czeskim przypada na r. Pierwszym profesorem tego języka został sławny historyk, Franciszek Marcin Pelcl, który rozpoczął lekcje swe po niemiecku 13. marca 1793 roku.

**Zmiana własności.** Dobra Skoryki, Pieńki i Pieńkowce, w pow. zbaraskim, nabył p. Karol hr. Małachowski od p. K. Tuczyńskiego.

Ks. Efinowicz, gr. kat. proboszcz w Popowcach, w pow. brodzkim, kupił w tych dniach od spadkobierców hr. Oddiego wieś Zalesie za 35000 złr.

**Ze sfer notarialnych.** Notariusz p. Norbert Mokrzycki przeniesiony został ze Starej Soli do Mikołajowa. P. Gustaw Klemensiewicz, dotychczasowy notariusz w Czarnym Dunaju mianowany został notariuszem w Myślenicach. Urzędowanie w Myślenicach obejmuje on dnia 1. października br.

**Choroby nagminne.** *Pogoń* tarnowska podaje wiadomość, że w części powiatu brzeskiego panuje od niejakiego czasu bardzo silna pomiędzy ludem wiejskim czerwona (dysenterja). Wystąpiła najprzód nagminnie w Rudzie kameralnej, w ubogiej górskiej wiosce pod Czochowem, obecnie rozszerzyła się po sąsiednich wioskach, Filipowicach i Borowy, a nawet przeszła na drugą stronę Dunajca, aż do Rostoki.

Należałoby koniecznie zarządzić jakąś energiczniejszą dla tych biedaków pomoc, bo ludzie mrą dość licznie, a opieki lekarskiej bardzo często zupełnie nie mają.

Korespondent *Pogoni* donosi również, że w Lusławicach wielkich skonstatował dr. Kluczyński pomiędzy służbą dworską pierwszy w tych stronach wypadek choleryczny, o czem natychmiast starostwo w Brzesku zawiadomiono.

We wszystkich gminach zarządzono energiczne środki przeciw cholercie.

**Fałszywe jednoreńskówki.** Policja w Stanisławowie skonfiskowała u Petra Steplyńskiego, służącego Lajby Abrahama Halperna, podrobiony srebrny gulden. Sprawę odstąpiono prokuratorji państwa.

**Poszukiwany.** Louis Leger Caulin, były nauczyciel języka francuskiego, mieszkał we Lwowie około roku 1870. Ktoby udzielił bliższych danych o jego teraźniejszym pobycie, zrobi prawdziwy miłośniwy uczynek.

**Epidemja tyfusu** w Stanisławowie stale zagnieździła się w okolicy szpitala wojkowego.

**Podróż posłubna fin de siecle.** Z Brukseli donoszą, że aeronauta belgijski Jerzy Thiel, który w ubiegłą sobotę tamże wziął ślub, natychmiast po uczcie ślubnej wraz ze swą młodą małżonką wsiadł do łodzi balonowej i odleciał do Paryża.

**Przedsiębiorstwo okolicznościowe.** Jeden z warszawskich mieszkańców zwrócił się do władzy o prawo otwarcia przedsiębiorstwa desygnacji mieszkań. Czynność powyższa w abonamencie lub jednorazowo, ma być dokonywana przez odpowiednio przygotowanych oficjalistów, zaopatrzonych w środki odwaniające.

**Wzorowa bona.** W sąsiednim pokoju rozlega się straszliwe skowycenie.

— Co to jest? — pyta mama.

— A to Józio nastąpił Filutkowi na „dalszy ciąg“...

— Co??? Dalszy ciąg?

— A tak, proszę mamy. Nasza bona jest bardzo skromna i nie pozwala nam używać słowa „ogon“, lecz tylko „dalszy ciąg psa“...

Komplementy straciłyby wszelką cenę, gdyby je mówiono tylko tym, którzy na nie w rzeczywistości zasługują...

Kobiety nie lubią przyznawać się do winy. Toć i Ewa grzech swój spędziła na męża...

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły Indowej“** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,

b) u każdej z pań delegatek,

c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,

d) w kancelarji posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokola“ można nabywać w kancelarji Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

**Pulawy skórzany kieszonkowy** zginął 19. sierpnia we Lwowie lub w Nawarji z kartką zastawiają banku ormiańskiego na pierścione i rachunkami. Rzetelny znalazca raczy go złożyć na inspekcji policyjnej we Lwowie za nagrodą.

## Muzeum polskie w Rapperswyłu.

Wykaz darów złożonych w rb. Muzeum narodowemu w Rapperswyłu, odczytany na sierpniowym posiedzeniu rady muzealnej. (Dokończenie)

**Izabella** z zaboru rosyjskiego. Zegarek po naczelniku ks. Mackiewicz, oraz kilka drobnych przedmiotów, wyrobionych przez więźniów stanu z Kowna

**Jerzmanowski E.** z Nowego Jorku. Autograf ks. J. Poniatowskiego; trzy bilety skarbowe z r. 1794; monetę z 1754 r.; trzy krzyże „Virt. milit.“ 1808 r.

**Panna K.** z Warszawy. Bilet skarbowy 50 złp. z r. 1794.

**Kallenbach J.** dr. prof. z Fryburga. Własne prace naukowe.

**Kapałczyński M.** z Gniezna. Srebrny krzyż polski „Virt. milit.“

**Kopernicki F.** ze Stanisławowa. Dzieł różnych 39 w 62 tomach.

**Korzeniowski J.** dr. z Krakowa. Dzieło własne. **Kwiatkowski M.** ks. z Paryża. Medal i 3 monety.

**Lewakowski K.** dr. poseł ze Lwowa. Dzieła i broszury polskie, wydane z okazji stuletniej rocznicy Konstytucji 3. maja.

**Lewenhard S.** dr. z Paryża. Akwarele: „W rocznicę powstania 22. stycznia od współwynajców upominek Polkom w wygnaniu“, oraz kubek gliniany, używany przez Kościuszkę.

**Łauski H.** z Norrköping w Szwecji. Sztylechów D. Chodowieckiego 23, innego rylca 4, oraz monet polskich z czasów Zygmunta III. sztuk 8.

**Pani M.** z R. R. z zaboru rosyjsk. Kubek porcelanowy ze spodkiem, ozdobiony portretem ks. J. Poniatowskiego. Marka fabryki ceramicznej „Baranówka ks. Czartoryskich.

**Macierz szkolna** w Cieszynie. Sprawozdanie za r. 1890—91.

**Marcosco G.** dr. prof. z Jassy. Dzieło własne: „Le tocsin des peuples“. Jassy 1891.

**Marchlewski L.** dr. z Zurychu. Dzieł: własnych prac naukowych z dziedziny chemii.

**Misko D.** z Paryża. Własną pracę literacką.

**Młodzież polska** w Zurychu. Akta: Wykaz strzałów pułku 4. piechoty linjowej w r. 1830 i zbiór broszur.

**Morozowiczowa A.** z Rapperswyłu. Książek polskich tomów 17.

**Muzeum narodowe** w Krakowie. Sprawozdania za lata 1889 i 1890.

**N. b.** z Warszawy. Katalog numizmatów Bolcewicz. Warszawa 1892.

**Muzeum publiczne** w Milwaukee. Sprawozdanie za r. 1890.

**N. c.** z Warszawy. Biblioteki „Wisły“ tomów 9.

**N. d.** z Warszawy. Katalogi księgarskie i dzieła własne tomów 8.

**N. e.** z Poznańskiego za pośrednictwem H. B-go: Hr. E. Hutten-Czapski. „Catalogue de la collection des medailles et monets polonaises“ t. I. IV. Pbg-Kraków 1871—91.

**N. g.** z Królestwa. Fotografję 5 poległych; pierścień i brosza żałobna, używana w Warszawie 1863—64.

**N. i.** z Warszawy. Dwie monety stare.

**Niedźwiedzki L.** z Paryża. Trentowskiego Trzy skazówki. Paryż.

**Nordenskiöld A. E.** prof. ze Sztokholmu. Dzieło własne: „Fascimile-atlas to the earle history of cartography.“ Shlm 1889 (wydanie angielskie bardzo cenne).

**Offmański** z Krakowa. Własną pracę literacką.

**P.** z Kongresówki. Medalik srebrny na pamiątkę Konstytucji 3. maja 1791.

**Schneider A.** prof. z Zurychu. Listy i dokumenty z archiwum b. komitetu szwajcarskiego, związanego w r. 1863 w celu niesienia pomocy patriotom polskim.

**Szczawiński-Brochocki A.** hr. z Medjolanu. Sztylechów: Wjazd Ossolińskiego do Rzymu.

**Sekutowicz J.** z Paryża. Pracę własną: Wstęp do geografii fizycznej I. Paryż 1892.

**Siemiątkowski F.** z Zurychu. Autograf Stanisława Augusta.

**Smithsonian Institution** w Waszyngtonie. Własne wydawnictwa.

**Smoilsky C.** Główny bibliotekarz państwa w Sztokholmie. Dzieła własne.

**Panna Stasia** z Warszawy. Tabakierkę srebrną z monetą Augusta II. 1703, oraz bransoletkę z monet starożytnych.

**Szkoła Polska** w Paryżu. Dwa dzieła.

**Tolwoszewicz W.** z Paryża. Dwa dzieła.

**Tomkowicz S.** dr. z Krakowa. Dzieła własne: Zabytki budownictwa m. Krakowa I. Kraków. 1892.

**Towarzystwo im. Staszycy** we Lwowie. Wydawnictwa własne.

**Towarzystwo muzyczne** w Zurychu. Rocznik Towarzystwa: Neujahrsblatt d. allg. Musik-Gesellschaft in Zürich 1892. poświęcony życiorysowi Chopina i ozdobiony jego podobizną, zdjętą z popiersia, znajdującego się w zbiorach muzealnych w Rapperswyłu, dłuta Wiśniowieckiego).

**Towarzystwo przyjaciół nauk** w Poznaniu: Katalogi zbiorów.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy** oficjalistów prywatnych we Lwowie. Sprawozdania z posiedzeń Rady

**Ulfsparę** hrabina ze Sztokholmu. Dzieł polskich tomów 4.

**Urbanowska Z.** z kraju. Powieść własną.

**W. Adam**, stypendysta z fund. Ostrowskiego, z kraju. Wykopiska archeologiczne z okolic Połagi.

**W. Z.** z Warszawy. Własne prace literackie.

**Wanda** z Litwy. Dziesięć monet polskich.

**Weilt A.** z Paryża: Dzieł własnych tomów 6.

**Wołyński A.** dr. z Rzymu: Trojak srebrny Alberta pruskiego 1535 r., oraz pięć medali z wizerunkami Kopernika.

**Wysłouchowa M.** ze Lwowa: Własną pracę literacką.

**Z.** z kraju: Filiżankę porcelanową ze spodkiem z „Baranówki“, oraz podobną filiżankę ze spodkiem, wyrobioną na wzór poprzedniej w fabryce angielskiej „Crown-Derby“. Obiedwie nabył ofiarodawca u antykwariusza na New Bond Street w Londynie.

**Zacharjasiewicz J.** z Krakowa. Nowe le.

**Zaleski D.** z Paryża: Zaleskiego B. (ojca ofiarod.) Dzieła pośmiertne, t. 2. Kraków 1891.

**Zeltner E.** z New-Yorku: Skrawek koszuli T. Kościuszki ze śladem krwi bohatera, wylanej pod Maciejowicami, oraz rękopis: The private life of Th. Kościuszko. New-York 1860 (przez ks. Zeltnera).

**Zołnierz** z 1863—64 r.: Z gar staroświecki z kurantami, pochodzący z klasztoru polskiego; łuk, kołczan i sajdak z odsieczy wiedeńskiej; kraty żelazne do drzwi z XVII w.; krzyż żelazny z wizerunkami z XVII w.; serwetę ze starym haftem na atłasie; dwa obrazy olejne Chełmońskiego, jeden Małeckiego; dwie akwarele; z druków: Sielanki polskie. Warszawa 1778.

Dzięki ofiarności wydawców lub osób postronnych, do biblioteki muzealnej dochodzą stale następujące czasopisma:

Ze Lwowa: Dziennik Polski, Goniec i Iskra, Czasopismo Techniczne Kosmos, Przewodnik Gminny „Sokół“, Sylwan, Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego, Kurjer Lwowski (od 15. sierpnia) i Przegląd Emigracyjny (od 1. lipca).

Z Krakowa. Nowa Reforma, Djabeł, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne.

Z Cieszyna. Gwiazdka Cieszyńska.

Z Czerniowca. Gazeta Polska.

Z Poznania. Dziennik Poznański, Goniec Wielkopolski, Przegląd kościelny.

Z Warszawy z darów pp. N. k., N. l. i N. m. Tygodnik ilustrowany, Wiśła, Głos.

Z Paryża. Pobudka i Bulletin Polonais.

Z Genewy. Wolne Polskie Słowo.

Z Wiednia. Neues Wiener Tagblatt.

Z Ameryki. Zgoda, Reforma, Wiara i Ojczyzna, Gazeta Polska, Gazeta Katolicka, Dzień święty, Tygodnik powieściowo-naukowy, Patriota, Ojczyzna.

Kustosz Muzeum narodowego w Rapperswyłu.

*Rużycki de Rosenwerth.*

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 22. sierpnia.** Tagblatt Schepsa potwierdza wiadomość o odwołaniu manewrów w Galicji. Inne manewry odbędą się, szczególnie manewry we Węgrzech koło Pięciukościół.

**Praga 22. sierpnia.** W Wodnaniu zgorzało 38 domów. Ogień powstał wskutek nieostrożności kominiarzy, wypalających sadzę w kominie.

**Budapeszt 22. sierpnia.** Na zarzuty, podnoszone przez *Magyar Hirlap* przeciw prochowi bezdymnemu, pojawiła się jeszcze jedna odpowiedź ze sfer kompetentnych, w której z całym naciskiem podniesiono, że proch ten nie do życzenia nie pozostawia. Wprawdzie kilka miesięcy temu przetrwano wyrób prochu tego w fabryce w Preszburgu, lecz stało się to dlatego, że niektóre serje dostarczanych do fabryki preparatów z powodu wadliwej fabrykacji nie miały tych zalet, jakie ma proch wypróbowany już w armji i dlatego zarząd fabryki nie przyjął owych preparatów. Wszelako ta faza już minęła i wyrób prochu odbywa się na wielkie rozmiary we wszystkich fabrykach. Nieprawdą jest także, że wiele tysięcy łuf karabinowych musiano przerobić, aby można było ich użyć przy strzelaniu prochem bezdymnym, tak samo też nieprawdą jest, że odbywano próby celem zastąpienia dzisiejszych rur armatnich przez inne, zdadne do strzelania prochem bezdymnym.

**Pola 22. sierpnia.** Eskadra, składająca się z pancerników „Franciszek Józef“, „arcyksiążę Rudolf“ i „Arcyksiężna Stefania“, odpłynęła dziś do Genui wziąć udział w uroczystościach na cześć Kolumba.

**Madryt 22. sierpnia.** Policja aresztowała przez pomyłkę w St. Sebastianie agenta Stanów Zjednoczonych. Prefekt wypuścił go natychmiast na wolność, a przeprosiwszy go za pomyłkę, oddał natychmiast tego agenta, który go aresztował. Zajęcie to nie pociągnie za sobą żadnych dalszych urzędowych kroków.

**Paryż 22. sierpnia.** Między Beziers a Cessenon wykoleił się pociąg. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, 30 jest ciężko rannych.

**Rzym 22. sierpnia.** Król weźmie jutro i pojutrze udział w manewrach brygadami koło Bathuille.

**Nowy Jork 22. sierpnia.** W Callao wybuchł pożar i obrócił w perzynę 32 domów. Szkoda wynosi 400.000 dolarów.

**Wiedeń 23. sierpnia.** Wczoraj spadł tutaj silny deszcz, powietrza jednak nie ochłodził.

Gielda: kredyty 315.53, renta majowa 96.40, węg. renta złota 111.65.

Targ bydła: spędzono sztuk 4002, w tej liczbie galicyjskich 335, cena 56—65.

Gielda zbożowa: pszenica na jesień 7.75, żyto na jesień 6.75, owies na jesień 5.97.

**Wiedeń 23. sierpnia.** Radcami wyższego sądu kraj. przy wyższym sądzie kraj. we Lwowie mianowani Leopold Knoth, Leontyn Hołyński i Wiktor Strzelecki.

Dr. Euzebiusz Czerkawski został spensjonowany i otrzymał krzyż rycerski orderu Leopolda.

Spensjonowany radca wyższego sądu kraj. Nikodem Garbaczyński, otrzymał tytuł radcy dworu.

**Praga 23. sierpnia.** Pułkownik Brudna zastrzeżił się wczoraj w przystępie melancholji.

**Berlin 23. sierpnia.** *Berl. Tagblatt* donosi, że Stambulow przedłożył sułtanowi dokumenty o agitacji rosyjskiej w Stambule i o organizacji komitetów rewolucyjnych.

**Berno szwajc.** 23. sierpnia. Międzynarodowy kongres pokojowy został wczoraj otwarty.

**Rzym 23. sierpnia.** Kolo Catanji wprowadziła banda uzbrojonych zbrojców barona Spitaleri z synem i hrabinę Cianciolo. Wypuszczono ich za złożeniem okupu w kwocie 160.000 fr.

**Petersburg 23. sierpnia.** W gub. lubelskiej(?) zachorowało do 19 bm. 34 osób na cholera, umarło 13.

## Listy z kraju.

**Brody 21. sierpnia.** (*Zarządzenia antycholeryczne*). Nawiązując do ostatniej korespondencji wypada mi zaznaczyć, że zabiegi sanitarne celem zapobieżenia chorobie zakaźnej z każdym dniem stają się energiczniejszymi. Rada miejska na swoim posiedzeniu czwartkowym zatwierdziła proponowaną przez komisję sanitarną grzywnę od 5 do 10 zł. dla nieposłusznych właścicieli domów, i przychyliła się do wniosku pomnożenia służby sanitarnej uchwalila nadto poruczyć bawiącemu tutaj z ramienia rządu lekarzowi, byłemu chemikowi szpitala św. Łazarza w Krakowie, *rozbiór wód* studziennych. Uchwała o tyle racjonalna, o ile woda tutejsza uchodzi za prawdopodobne źródło

dło wszystkich chorób. Członkowie komisji podzieliwszy się na poszczególne dzielnice, sporządzili spis domów, w których znaleziono nieporządki i następnie wystosowali do ich właścicieli ostre upomnienie zarządzenia tym brakiem. Przewodniczący komisji wraz z swoim zastępcą lustrują od kilku dni owe domy, wymierzając odpowiednie kary. Mimo tych wszystkich uznania godnych wysiłków, uważamy usunięcie tyloletnich zaległości za pracę Tytana, której przy stosunkowo tak szczupłych funduszach zgwałcić niepodobna. Słusznie zatem było, żeby rząd, przychyłając się do prośby Rady miejskiej, udzielił na ten cel subwencję, tembardziej, że chodzi tu o miasto pograniczne.

## NADEŚLANE.

Wpisy do 8-klasowego żeńskiego pensjonatu Zofii Bohdan Iwanickiej w Przemyślu odbędą się od 28. sierpnia do 5. września w godzinach między 10. a 12. rano i 3. a 6. po południu. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku przyjmując za przełożoną pensjonatu panią na wikt i stancję gwarantującą za troskliwość i opiekę rodzicielską. Zgłoszenia listowne pod adresem: Zofia Bohdan Iwanicka przełożona 8-klasowego pensjonatu dla dziewcząt w Przemyślu (Rynek).

### Zmiana mieszkania.

## Dr. Leon Rapp

specjalista chorób skórnych i wenerycznych po przebytych dłuższych studiach na klinice p. prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu ordynuje od godz. 10—12 i od 3—5 ulica Wałowa 1. 11.

### Wszech nauk lekarskich

## Dr. Jan Orski

b. elew asystent kliniki chirurg. prof. Rydygiera w Krakowie b. lekarz szpitala powszechnego lwowskiego osiadł w **Kołomyży** (Rynek 52.) dom p. Knöppera i ordynuje od 3—5, dla biednych od 8—9 rano.

### Ciągnięcie 5. września b. r.

## Promesy

na 3% Losy austr. zakładu kredyt, ziemsk.

Główna wygrana

**50.000 złr.**

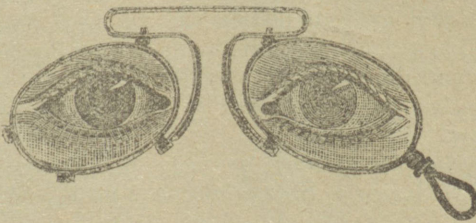
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

## Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najszersze źródło okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparaacje najszybciej i najtaniej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 21. sierpnia 1892.

Hotel ŻORŻA. G. Krimanić z Wiednia, D. K. Żywicki z Tarnopola, A. hr. Męciński z Dukli, J. Szumpeter z Buska, W. hr. Komorowski z Hawryłówki, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, M. hr. Borkowski z Mielnicy, J. hr. Starzeński z Dąbrówki, W. Folkierski ze Stanisława, Z. Geppert ze Starego miasta, J. Obertyński z Udnowa, L. Portheim i A. Pelka z Czerniowiec, S. Wybranowski z Kimierza, K. Lipczyńska i H. Tyzenhaus z Wołynia, H. Ks. Windischgraetz z Gródka, Z. Obertyński z Cielęża, D. F. Lic z Zabłotowa, K. Cieński z Uwiśla.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Wegner z Czerniowiec, J. Dawidowicz z Białowa, W. Kropaczek z Kołomyży, B. hr. Mniszek z Wołynia, J. Badalowski z Przemyśla, J. Popławski z Lacka.

## RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg pociąg
	6-01	2-50	9-01	6-46	
Z Krakowa	—	—	9-01	—	—
Z Huszty-Bryndley via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podaszcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hlibok	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosielicy	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Słobedy rannurkiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Huszty via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Pezsta, Mankolca, Munkaca, Zawosnego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Helca	—	—	—	—	4-46
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32

Zs Lwowa odchodzą:	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Krakowa	—	—	—	—	7-56
Do Huszty-Bryndley via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podaszcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-33	—	9-56	3-22	10-56
Do Huszty via Halicz	6-33	—	9-56	3-22	10-56
Do Słobedy rannurkiej	6-33	—	9-56	—	10-56
Do Nowosielicy	6-33	—	9-56	—	10-56
Do Hlibok	6-33	—	9-56	—	10-56
Do Radowic	6-33	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-33	—	—	3-22	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Stryja, Zawosnego, Mankolca, Munkolca i Pezsta	—	—	6-16	—	7-41
Do Sokala i Helca	—	—	—	—	8-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną, od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, a z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codzień 3.36, wraca 8.43 wieczorem.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.  
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.  
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

### S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Filtry do wody (najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim epidemiom) poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry), po cenie 3—, 3-50, 4-50, 5—, i 6— wraz z przepisem.

Nowe zaszkonięte siedziska pocztowe sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

### Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimowicza 15.

Ulica św. Michała 1. 4. jest poczwórny powóz do sprzedania. 75

Uczniowie szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują za umiarkowaną cenę całkowite utrzymanie i ojcowską opiekę. Bliższej wiadomości udzieli A. Kowalski 1. 11. ulica Pańska 36

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego 1. 4. Halicza poszukuje zdolnej szwaczki do sklepu. 957

Osoba młoda, z dobrej rodziny, inteligentna, przyjmie od każdego czasu miejsce do samodzielnego zarządu i prowadzenia domu. Zgłoszenia M. K. 135. poste restante Kraków.

Przy ulicy Pańskiej 1. 27. Panowie studenci mogą znaleźć wygodne i tanie pomieszczenie oraz troskliwą opiekę. Bliższa wiadomość u dozorcę domu. 84

Francuska, (wdowa) przyjmuje panienki na stancję z największą opieką, tam daje się lekcje francuskiego, niemieckiego i muzyki Długosza 21. — 9. 83

Realność wartości 5000 złr. z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na Bajkach 1. 12. c. Tamże do nabycia fortepian. 80

Urząd pocztowy Łącko poszukuje rutynowanego telegrafisty na 2 miesiące do prowadzenia urzędu telegraficznego. 78

Folwark w pobliżu Lwowa z dobrymi budynkami zaraz do sprzedania albo zamiany na realność we Lwowie. Ignacy Rappaport Jagiellońska 17.

Sklep papierowy zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. Kurjera. 51

Panny do sklepu potrzeba za kaucją. Wiadomość w Kurjerze. 52

Jeżeli kto chciałby za pomocą anonosów znaleźć posadę zajęcie lub jaki interes proszę adreować: Agencja anonosów „Impressa“ we Lwowie.

2 panienki przyjmę na stancję. Fortepian i pomoc w naukach w domu. Franciszkańska 5. drzwi 1. 62

Koń 5 letni 15 i 1/2 miary do sprzedania. Hotel Krakowski. 30

Jeżeli do sprzedania skład materiałów budowlanych w Tarnowie, lub też poszukuje się spółnika do tego interesu. — Bliższych informacji udzieli Biało Swiderskiego w Tarnowie.

Na rok szkolny 1892/93 umieścić można z wiktami, usługą i opieką rodzicielską jednego lub dwóch uczniów szkół średnich przy ulicy Krzywej 1. 6. I. piętro, drzwi nr. 8.

Spółnika poszukuje się do rentownego przedsiębiorstwa przynoszącego 60% czystego dochodu bez ryzyka, z kapitałem 500 do 1000 złr. Informacji udziela z grzecznością „Impressa“ Lwów Łazarza 10.

Przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników państwowych, jednorocznych ochotników służby kolejowej dostarcza tanio S. PIELECKI, LWÓW

Człowiek młody inteligentny, posiadający dobre języki: polski, ruski a także łaciński poszukuje zaraz miejsca. Adres admin. Kurjera Lwowskiego L. C. 59

### Na sezon szkolny!

Wszelkie PRZYBORY do pisania, rysowania i malowania. Kompletne WYPRAWY szkolne poleca po najniższych cenach Lwów F. Nizałowski Hotel Żorża.

Dwóch studentów znajdzie umieszczenie przy rodzinie profesora Bardzo przystępna cena. Ossolińskich 10, piątro III. drzwi 8. 37

Zakład artystyczno-rzeźbiarski T. S. Czernawskiego Lwów plac Bernardyński 1. 15. 47

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wydzierżawienia. i realności rentowne we Lwowie i prowincji do sprzedania Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 1. 17.

5000 festonów smerekowych, do dekoracji kamienic na przyjęcie Najj. Pana, dostarczam. Zamówienia przyjmuję od 8—1 w Ryńku, Ława 1. 14. (strona ogrodników), od 2—9 wieczór, listownie pod adresem: J. Orzechowski, ul. Korytna 1. 33. Lwów. 68

Transparenta, herby, napisy wykonuje Janini Batorego 30. 79

## Studentów

Umieszczenie z pełnym komfortem i opieką naukową. Zgłoszenia Łyczaków 1. 3.

Pies, wyżeł, bardzo dobrze ułożony, do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji. 60

Poszukuje się zaraz nauczycielki do języków obcych i muzyki, oraz bony rodowitej francuski. Wiadomość w biurze Birklego. Lwów, Trybunałska liczbą 4. 50

Poszukuje wszędzie agentów w miastach i siółkach. Wysokie wynagrodzenie. Pisać G. S. 2. Brody poste restante. 931

Do nabycia herby i portrety transparentowe, na papierze, tekturze i płótnie, w zakładzie art. litograficznym Józefa Niewiadomskiego ul. Sykstuska liczbą 31. Lwów. 72

Grupa fotograficzna P. T. leśników zdjęta podczas zjazdu w lasach rewiru Jaworznickiego, można zamawiać za nadesłaniem 1 złr. 80 ent franco, w zakładzie fotograficznym Juliana Rysia w Tarnowie. 69

Uczeń może otrzymać zaraz miejsce w składzie papierowym F. Nizałowskiego, Lwów, (Hotel Żorża). 71

Fortepiany, pianina, cytry sprzedaje. Kupuje, pożyczka, mienia Kalinowski upoważniony metr cytry, śpiewu: Zulińskiego 6. parter. Śpiew jego kompozycji cytryowych gratis. Szkoła polska cytry najlepsza 4-20. 73

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Apartment. Większe i mniejsze pomieszczenia od różnych terminów. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

Ulica Sapiehy 27. B. do najęcia od 1. trzy ładne pokoje z kuchnią i przynależnościami. 82

Sklep frontowy narożny, od placu Trybunałskiego i ulicy Teatralnej, 2 ubikacje z portalem. Wiadomość w handlu Kazimierza Lewickiego.

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasoniana Jana Stachewicza przy pl. Marjańskim 1. 11. 780

Pomieszczenia przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 134/4. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

1, 4, 5, ładnych pokoi z przynależnościami, łączyściami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok e. k. n. miastnietwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia przy placu Kapitulnym 1. 2. Bliższa wiadomość w handlu Knauera. 42

Łyczaków 1. 3. Część z I. i z II. piętra do najęcia. 74

Do wynajęcia zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszczenia podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyz, przedpokojem, werandą, oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszczenia mniejsze w suterrenach. Dla wygodny P. T. lokatorów urządzone są 2 suterreny w podwórzu z doskonałą wodą, tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia na II. piętrze oraz rozmaite sklepy od ul. Jagiellońskiej i Trzeciego 1. 2. 89

do wynajęcia. 81

**Ważne dla  
JW Panów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**  
najlepszego gatunku dla młó-  
carń parowych za 100 klg. 34 zł.  
dla młócarń kieratowych 28 zł.  
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.  
jakoteż wszelkie inne oliwy.  
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.  
loco do każdej stacji kolejowej.  
Poleca również i utrzymuje na  
składzie:

**Pasy do maszyn,  
węże gumowe i parczane,  
artykuły desinfekcyjne dla  
domów i do stajen.**

**Skład farb, lakierów i materiałów**

**J. SPÄTA**  
Lwów,  
ulica Kazimierzowska 1. 28.

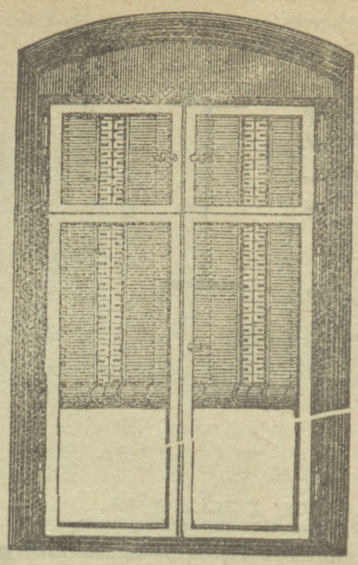
**HANDEL  
PŁOCIEN I BIELIZNY  
Jana Riedla**  
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu  
**KOSZULE SALONOWE**  
po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3.  
**Koszule** z przodami pikowymi  
i fałdzikami (zakładkami) po  
złr. 2.75 i 3.  
**Koszule kolorowe, kretonowe i**  
oxfortowe po zł. 2.50 i 2.75.  
**Koszule nocne** po złr 1.65 2,  
czdobiłone na wzór ukraińskich  
po złr. 2.40, 2.60 i 3.  
**Koszule dla chłopaków** po  
1.40 i 1.60.  
**Kalesony dla chłopaków** po  
85, 95, 1 zł. 1.10.  
**Półkoszulki** z kołnierzami 50 ct

**KALESONY**  
po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,  
Kolnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.  
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.  
Chustki płócienne, tuz. po zł. 2.40.  
Kaftanki letnie od potu bawełn.  
i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.  
Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera  
sprzedaje po cenach fabrycznych.

**Krawaty** w największym wyborze.  
Zamówienia z prowi. cji wyko-  
nują się najstaranniej.



**Pierwsza fabryka rolet i żaluzji  
JÓZEFA KÖHLERA**  
w Korczynie

poleca własnego wyrobu krajowego  
**ROLETY I ŻALUZJE**  
wszelkich gatunków  
także  
z automatem patentu amerykań.

Wyroby tejsze fabryki będą podczas  
trwania Wystawy przemysłu budowla-  
nego we Lwowie w tejsze wystawione,  
gdzie każdy potrzebnych informacji  
będzie mógł zasięgnąć.  
Zapytania i zamówienia przyjmuje  
firma **Ludwik Sedlaczek w**  
**Przemysłu**, która posiada jedynę  
dla całej Galicji i Bukowiny za-  
stępstwo.

**American Patent Rawhide**  
(skóra surowa)

**Pasy do maszyn, transmisje  
liniowe i pasowe, rzemyki do  
wiązania i szycia, pasy bijące,  
skóra do wszelkich celów te-  
chnicznych, dla rymarzy, na po-  
trzeby wojskowe itd., itd.**

**Rawhide** jest z powodu swego  
przyrządzenia najdoskonalszym mate-  
riałem swego rodzaju, opiera się **wi-  
goci, parze, gazowi, wyzie-  
wom kwasów** i wpływom atmo-  
sferycznym. Transmisje są lekkie, cien-  
kie, mocne, gibkie, ciągle, równo i  
prosto bieżące, nie tra się ani ślizga-  
ją, lecz chwytają zupełnie. Ewentual-  
nie może być dane **zastępstwo**, któ-  
re wymaga na potrzebny skład na  
własny rachunek 100 funtów szterlin-  
gów do 1000 według wielkości okręgu.

**Pierwszy parowy  
amerykański młyn do kości**  
w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wa-  
gonów różnych gatunków mąki pra-  
wdziwej kościanej za gotówkę 3%  
scouto, na kredyt od 3 do 9 mie-  
sięcy bez procentu, od 6 do 6 mie-  
sięcy na 8%, a w razie koniecznej  
potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztuc-  
cznymi robione na własnych polach  
na wielką skalę można oglądać w  
różnych porach roku; na donoszą-  
cych o przybyciu, konie będą oczeki-  
wać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży,  
dla Panów Naczelników gmin itp.  
wszystkich, zajmujących się ajencją  
tego towaru wśród włościan, ofia-  
ruje fabryka 5% prowizji.  
Za dobroć towaru fabryka ręczy.  
**Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.**

**Największy w kraju skład  
farb i artykułów gospodarskich**  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, Kopernika 2  
poleca

**Oliwę do maszyn**  
Bardzo przednią do maszyn pa-  
rowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k.  
Bardzo dobrą do wszystkich maszyn  
rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł.  
Bardzo dobrą do maszyn kieratowych  
i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł.  
Najtańsze i najpierwsze źródło za-  
kupna środków desinfekcyjnych.  
**Leopold Lityński, Kopernika 2.**

**RESTAURACJE  
w Hotelu szwajcarskim**  
z pokojem do śniadań  
przy ul. Batorego 1. 20 we Lwo-  
wie otworzył Jerzy Kirsch (Żorż),  
były długoletni kierownik piwiarni  
pilzneńskiej Pfińska, i poleca wy-  
stałe piwo pilzneńskie oraz wszel-  
kie inne trunki na miary i butelki.  
Kuchnia zdrowa i smaczna.

**FABRYKA MASZYN  
T. BREDTA**  
w Ottynji  
przyjmuje natychmiast  
zdolnych  
**ślusarzy  
i tokarzy.**

**Zupełna wysprzedaż**  
towarów modnych, ku-  
pionych z masy konkur-  
sowej pani Klary Roch-  
mes, znajduje się w **Rynku**  
1. 12 pod firmą  
**Rebeka Baczses,**  
dawniej Simche Menkes.

**BULJON**  
wyrobu  
**KAZIMIERZY MATCZYŃSKIEJ**  
odznaczony  
wielkim medalem brązowym w wy-  
stawie w Krakowie 1891 r.  
Nr. 00. z truflami kilo zł. 7.50  
Nr. 1. z zwiężyny i drobiu „ 6.50  
Nr. 2. doskonały „ 5.50

Dla chorych buljon z samego naj-  
delikatniejszego ptactwa i drobiu,  
bardzo przez lekarzy polecany, po  
10 zł. kilo.

Ekstrakt mięsny na sposób Lie-  
biga słoiki po 70 ct.  
Bryndza górską świeżą, faska  
5-kilowa 2 zł. 28 ct.  
**Sprzedaje Zarząd dóbr  
Łapszyn, Brzeżany.**

**Potaniała!**  
Herbata Popowa u **Wohla**  
we Lwowie ul. Sykstuska 6  
z złr. 2.40 — 3. — — 3.75  
na 2.16 — 2.70 — 3.40

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne ulica  
Kopernika 1. 3, ulica  
Halicka 1. 11, Kraków  
Sukiennice 1. 20, Czernio-  
wce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia  
paznokci**  
do nadania paznokciom biało-  
ści, różowego odcienia i pię-  
knego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilia.**  
Żaden artykuł toaletowy nie  
może rywalizować pod wzglę-  
dem skutku i dobroci z Anti-  
lentilią. Środek ten otrzyma-  
ny z odświeżających substan-  
cji, usuwa w krótkim czasie  
piegi, opalenia słoneczne, lampy  
wątrobiane, blizny i t. d., na-  
daje cerze świetną białość, świe-  
żość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja mietowa  
do płukania ust**  
oprócz przyjemnego, orzeźwia-  
jącego smaku i zapachu, bar-  
dzo korzystnie wpływa na dzia-  
ła i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny**  
do czyszczenia zębów. Usuwa  
kamień i kwasy, które spro-  
wadzają ból i pruchnienie zę-  
bów. Pudełko 30 i 60 ct.

**Chcąc uzyskać**  
miejsce na towary zimowe wyprze-  
dajemy cały nasz zapas tegorocznych  
**Parasolek**  
po własnej cenie, czyli o 25%  
taniej od cen zwykłych.

**Wrześniowski & Włodek**  
Nowo otworzony  
Magazyn nowości  
we Lwowie ul. ca Halicka liczbą 4.  
vis-a-vis apteki Wgo Wiewiórskiego.  
Łaskawe zlecenia z provin-  
cji załatwiamy odwrotnie.

**Wyekwipowanie!**  
Ważne  
dla Pp. jednorocznych ochotników!

Niżej podpisany poleca się do spo-  
rządzania kompletnych wojskowych po-  
trzeb dla Pp. jedno ocznych ochotni-  
ków, tak z ich własnych, jakoteż z  
moich pierwszorzędnych materji, któ-  
rych mam na składzie wielki wybór.  
Z poważaniem  
**Franciszek Pacek**, krawiec  
wojskowy, Przemysłu, ul. Katedralna 1. 20.  
L. 4899.

**Ogłoszenie.**  
Gmina miasta Nowego Sącza ma za-  
miar sprzedać realność miejską, browar  
miejski zwaną, składającą się z bu-  
dynków browarnych, do których przy-  
wiązane jest prawo wyrobu piwa i  
gruntu obok tychże położonego. Real-  
ność ta, położona w obrębie gminy  
miasta Nowego Sącza, tuż obok stawu,  
posiadająca własną wodę, płynącą bo-  
wiem młynówką przez nią przechodzą,  
bardzo przydatna jest na wznowienie  
tamże wyrobu piwa, lub na jaki inny  
zakład przemysłowy.  
Cena kupna za tę realność u-sta-  
nawia się na 21.000 zł.  
Oferty pisemne wnosić można naj-  
dalej do dnia 1. września 1892, do  
Magistratu miasta Nowego Sącza, do  
którego też o wszelkie informacje i  
szczegółowe warunki tej sprzedaży,  
mający chęć kupienia, udawać się  
mogą.  
**Magistrat miasta Nowego Sącza**  
dnia 9. sierpnia 1892.  
Burmistrz:  
**Dr. Ślawik.**

**S. Schreiber,**  
Leadenhall Buildings London E. C.,  
generalny zastępca dla Europy.

**Wilhelmina Pentherówna**  
urządza z dniem 1. września  
kurs tkactwa ręcznego  
oraz wszelkich ozdobnych robót  
kobiecych.  
Bliższych informacyj zasięgnąć  
można przy ulicy Sobieskiego 1. 9.  
II. piętro, między g. 10—12 przed-  
południem.

**Wieś Bóbrka**  
na Sanem, powiat Lisko op.  
Solina  
**do sprzedania.**  
Obszar 315 morgów i li-  
czny fundus instructus za  
pewną cenę 38.000 zł. Bliż-  
sze u właściciela  
**Józefa Wydry.**

**KANTOR** **BETHANSKA 22.** **KANTOR** **BETHANSKA 22.**

**Fabryka sztucznych nawozów**  
Spółki komandytowej  
**Juljana Wanga we Lwowie**  
poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po znizonych cenach  
**Mączkę i Superfosfat z kości**  
gwarantując nietylko podany procent, lecz także jakość tych  
składników.  
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

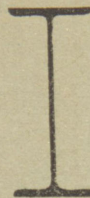
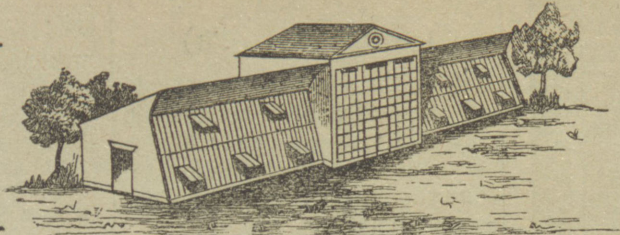
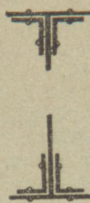
Założone w r. 1834.  
**Compain & Co., Limoges,**  
jedyny fabrykant sławnego  
**Cordial-Compain.**

**Compain & Co., Limoges,**  
założony w r. 1834,  
wyrabiają najlepsze  
**francuskie specjalności likierów,**  
Chartreuse, Menthe, Prunoline, Curacao, Giugnolet i t. d. i  
„Cordial-Compain“  
najslawniejszy higieniczny wyrób likierowy uznany na najznaczn. klinikach.  
Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier:  
**Philipp J. Gaiger,**  
Wiedeń, II., Praterstrasse 7.

**Konkurs.**  
L. 958/92.  
Przy Wydziale Rady powiatowej w Bohorodczanach są do obsadze-  
nia dwie posady:  
1) Sekretarza z roczną płacą 800 złr. i z prawem pobierania dyet  
za czynności komisyjne.  
2) Inżyniera z roczną płacą na razie 500 złr. z prawem poboru dyet  
za czynności komisyjne i ryczałtu 40 złr. miesięcznie w czasie letniej pory  
za wyjazdy w sprawach drogowych.  
Do osiągnięcia posady sekretarza służy pierwszeństwo ukończonemu  
prawnikowi, który wykaże się dokładną znajomością języka polskiego, ruskie-  
go i niemieckiego tak w mowie jak i w piśmie. W braku prawnika, kandy-  
daci winni się wykazać przynajmniej dokładną znajomością ustaw krajowych  
i administracyjnych i posiadać powyższe warunki pod względem języków.  
Oprócz tego winni kandydaci wykazać wiek, gotowość złożenia kaucji naj-  
mniej 500 złr. mieć nabytą biegłość w załatwianiu spraw, w rachunkowości  
i być charakteru nieposzlakowanego.  
Do osiągnięcia posady inżyniera wymaga się przedewszystkiem ukoń-  
czonych studjów technicznych a w braku takowych przynajmniej fachowego  
uzdolnienia około budowy dróg i mostów, następnie biegłości w obu językach  
krajowych i niemieckim tak w mowie jak i piśmie, ładne i czytelne pismo,  
nieposzlakowany charakter i dokładne obznajomienie z manipulacją biurową  
Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane, tak co do  
wieku, stanu, ukończonych studjów i dotychczasowego zatrudnienia należy  
wnosić do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego prezesa najdalej do  
20. września 1892.  
Bohorodczany 15. sierpnia 1892.  
**Szełiński, prezes.**

Na wszystkich, dotychczas obelanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane  
dźwigiary przedziakowe  
we kratowe.



Walcowane  
dźwigiary i szyny  
kolejowe.

### Albert Milde & Spka

e. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza  
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowlanego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

### Nauczyciela domowego!

do dwóch chłopców, pierwsza i trzecia łacińska z wykładowym językiem niemieckim, tymczasowo we Lwowie, później na wsi, znajomość języka francuskiego byłaby pożądana. Oferty z podaniem warunków upraszam do 25. bm. pod adresem: **Nauczyciel domowy** post. rest. **Mosty wielkie**.

### Lichtarze i Świece

do iluminacji

poleca najtaniej

**O. T. WINKLERA SYN**  
ul. Teatralna 7.

### Iluminacja.

Ogień magnowy biały i czerwony bez dymu i bez odoru, równający się światłu elektrycznemu w proszku kilo 4 ztr. Pochodnie magnowe palące się do 10 minut sztuka 1 zł. Świece bengalskie w 7 kolorach po 30 ct. Ognie sztuczne wszelkiego rodzaju. **Perfumierja Fausta**, Lwów, Sykstuska 2.

### Uczniowie!

znajdą pomieszczenie i opiekę rodzicielską przy rodzinie obywatelskiej zamieszkałej we Lwowie.

Bliższe informacje pod adresem Pomian ulica Kurkowa 2A na linii między pałacem Arcybiskupa i Namiestnictwem.

### „UNIA“

Dom komisowy, biencyjny, informacyjny i p. s. r. dnictwa we Lwowie, Krakowska 25

poszukuje

- spółnika do bardzo intratnego przedsiębiorstwa z kapitałem 1000 zł.
- inkasanta dla Lwowa z kaucją 300 zł.
- praktykantów do zakładów przemysłowych i rękodzielniczych,
- do nabycia folwarków, realności, kamień itp.
- do umieszczenia rządów, ekonomów, leśniczych, kluczników i zarządczyn domu,

ma na sprzedaż

- kamienie piętrowe w mieście powiatowym zachodniej Galicji w przedniej górskiej okolicy,
  - majątki z emskie, folwarki, kamienie, realności,
  - obraz Matki Boskiej po sp. arcybiskupie Łętowskim.
- Zarazem uwiadania się wszystkich o służbę zgłaszających się, że jakkolwiek ma wiele wolnych posad do obsadzenia, to tylko tych polecać może, o których prawości wszechstronne ma przekonanie. Kompetencji, którzy tym warunkom nie odpowiadają, zechca oszczędzić sobie trudu, a nam czasu i kosztów zasięgania bliższych informacji.

### Pierścieni zaręczynowe obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYN**

biutler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i ceniiciel sądowy.

Ważne dla amatorów herbaty, jakoteż dla panów Restauratorów, Kawiarzy i Cukierników!

HANDEL

### TEOFILA JABŁOŃSKIEGO

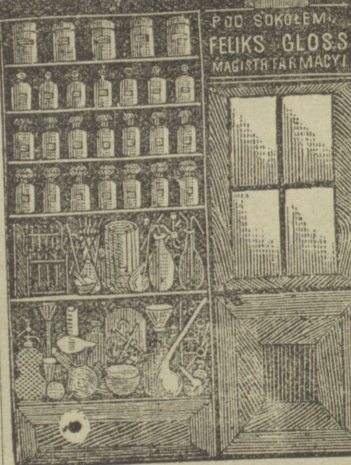
w Drohobyczu

otrzymał wielki transport wybornej **Herbaty chińskiej Souchong** po zł. 5 za 1 kilo dokładnej wagi. Ażeby dać poznać jakość najlepszym kołom, wysyłam na próbę 1/8 kilo wraz z listem wysyłkowym za 69 ct. Jednorazowa próba przekona Szan. PT. Odbiorców, że nie potrzeba droższej herbaty z szumnymi chińskimi nazwami i kosztownym opakowaniem, ażeby mieć wyborny i smaczny napój.

Również polecenia godną specjalność **30-letnia Starke podolska** butelka po 1 zł. 50 ct. i **ślawne krople żółtkowe „anticholera“** 1/4 butelka z 1-80, na próbę wysyłam 1/4 but. z opak. po 50 ct. Kilka kropli do kieliszka wódki dodaje bardzo przyjemnego gorzkiego smaku, podnieca apetyt i ochronia od dolegliwości żołądkowych; te krople podczas cholery w r. 1873 zbawienne skutki w tutejszej okolicy zdziały.

### GŁÓWNY SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

WE LWOWIE ULICA KAROLA LUDWIKA 1-39



Wyrób i sprzedaż materiałów aptecznych. Wszelkie artykuły gumowe, kauczukowe i opatrunk chirurgiczne: Wstrzykawkę, Waty, Gazę, Bai daże itp. Koniaki, Ma'agi i Wina dla rekonwalescentów i chorych. Artykuły toaletowe i kosmetyczne: Perfumy, Mydła, Remy itp. Specyfiki krajowe i zagraniczne. Środki desinfekcyjne: Kwas karbolowy, Wapno karbolowe itp. Środki niezawodne do wyłpienia szczurów, myszy, płaszków, szwabów itp. Skład materiałów dla aptekarzy, chemików i fotografów. Świeże wody mineralne i przetwory źródłowe. **CENY NAJTANSZE.**

L. 3203.

### Konkurs.

W celu nadania posady weterynarza miejskiego w Sniatynie z placą roczną 400 ztr. i dodatku aktywalnego 50 ztr. r. zapisuje się niniejszym konkurs do 15. września 1892 r.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podaną zaopatrzone w metrykę urodzenia i dyplom z ukończenia szkoły weterynarji w powyższym terminie do Magistratu miasta Sniatyna, a przytem winni wykazać się znajomością w mowie i piśmie języków krajowych.

Posada nadana zostanie na pierwszy rok prowizorycznie. Magistrat miasta Sniatyna.

Sniatyn 12. sierpnia 1892.

Burmistrz.



HANDEL  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.

połączenia zbieru majowego

1/2 kilogr.	Congoo	ztr. 1-80
	Souchong czarna	2-
	zbiór majowy	3-
	Kaysow czarna	4-
	Wystewki herbaciane	1-30
	herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

Telegram

Taniej jak wszędzie

Telegram

### Najważniejsze

dla

Magistratów, zwierzchności i urzędów gminnych, klasztorów, szkół, szpitali, zakładów karnych, Pp. aptekarzy, restauratorów i kawiarzy, właścicieli i zarządów dóbr, domen, folwarków, zakładów fabrycznych itp.

### KWAS KARBOŁOWY

Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Siarczan żelaza

i wszystkie inne środki desinfekcyjne.

Hurtowna sprzedaż po cenach fabrycznych wyłącznie tylko u

**ALOJZEGO HÜBNERA**  
we Lwowie.

Dla urzędów i zakładów ułatwienia w warunkach płatności

Telegram

Taniej jak wszędzie

Telegram

### Rozpisanie licytacji.

Zarząd masy rozbiorowej Izzydora Sandbanka ogłasza niniejszem ryczałtową sprzedaż towarów bławatnych i lokciowych, tudzież urządzenia sklepowego w sklepie krydatarjusza Izzydora Sandbanka we Lwowie pod l. 3. ul. Rzeźnia a to pod następującymi warunkami:

1) Towary powyższe będą sprzedane ryczałtem tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej. Cena szacunkowa towarów i urządzenia sklepowego wynosi łącznie 11.812 zł. 99 ct.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży najdalej do dnia 27. sierpnia 18 2 godziny 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy ofertę swoją w zamkniętej kopercie i wadium w wysokości 25% ceny szacunkowej tj. w kwocie 2953 zł. 33 ct. w. a.

3) Dnia 27. sierpnia 1892 o godzinie 12 w południe wszystkie koperty będą w obecności wydziału wierzycieli rozpieczętowane, a najwięcej ofiarującemu sprzedanym będzie cały skład. Nabywca będzie obowiązany do dni trzech po zawiadomieniu go o zatwierdzeniu jego oferty złożyć do rąk podpisanego zarządcy masy całą cenę oprócz lokal sklepowy i zabrać sobie nabyte towary i urządzenie. Innym licytantom wadja ich będą zwrócone natychmiast po ukończeniu licytacji ofertowej.

4) Na wypadek, jeżeli nabywcą składu będzie wierzyciel konkursowy Izzydora Sandbanka, będzie on miał prawo od ceny kupna potrącić sobie 10% pretensji przezeń do masy zgłoszonej i za płynną uznanej na poczet dywidendy na tę jego pretensję przy reparycji przypaść mającej.

5) Inwentarz i skład cały będzie można oglądać od dnia 24. do 26. sierpnia 1892 codziennie od godziny 12 do 2 w południe w lokalu sklepowym Izzydora Sandbanka pod l. 3. ul. Rzeźnia.

Zarządca masy **adwokat dr. Lilien**,  
Lwów. Hetmańska 12.

### Wspierajmy przemysł krajowy!

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego  
Centralny

### BAZAR KRAJOWY

i nieustająca WYSTAWA przemysłowa

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 5. (dom Wgo Stromengera)

jednocześnie wszystkie

wyroby przemysłu krajowego domowego, rękodzielniczego i fabrycznego, jako to: tkackie (płótna, stołowina, chodniki); sukienne (z Kęt i Ślawuty); koszykarskie i powroźnicze, ceramiczne i koronkarskie, nadto rzeźby, ornaty, krajowe srebro chińskie (platerowane), meble kilimy, wszelką galanterję i rzeczy zbytkowne.

Wstęp do Bazaru i na Wystawę wolny!

Na w. 201 Czochów i Węgr. w kupujemy tylko wyroby krajowe

Magazyny otwarte, oprócz świąt, godz. od 8 rano do 8 wieczor.